Nr 356. Kraków, Poniedziałek 4. Sierpnia 1913. Rok XXXII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Uzdrowienie stosunków na Węgrzech i w Austryi.

Na Węgrzech rząd i partya rządowa zabierają się wreszcie do sanacyi zabagnionych stosunków politycznych i parlamentarnych. Hr. Tisza, zdaje się, jest zdania, że już dosyć było rządów gwałtu i bezprawia, pod płaszczykiem konstytucyonalizmu, i czyni starania, celem zwabienia posłów opozycyjnych do parlamentu. Tak przynajmniej wnosić należałoby z różnych usiłowań pojednawczych prezydenta Sejmu węgierskiego i wybitnych przywódców partyi rządowej, która zapewnie nic nie czyni bez wiedzy i woli hr. Tiszy. Słyszeliśmy nawet, że większość gotowa jest zmienić kilka najostrzejszych postanowień nowego regulaminu i znieść wojskowy charakter straży parlamentarnej. Czy opozycya takiemi drobnemi stosunkowo koncesyami się zadowoli, jest bardzo wątpliwem, ale być może, że w ciągu dalszych pertraktacyj większość do dalszych ustępstw da się nakłonić.

Energiczną akcyę pojednawczą podjął hr. Tisza w Chorwacyi. Przedewszystkiem usunął znienawidzonego komisarza bar. Cuvaja, w którego miejsce przyszedł bar. Skerlecz, gorliwe prowadzący rokowania z wszystkiemi stronnictwami zasuspendowanego Sejmu chorwackiego. Do porozumienia i pokoju jednak jeszcze bardzo daleko. Rząd węgierski zawiesił, jak wiadomo, czynność Sejmu chorwackiego i konstytucyę kraju wogóle, ponieważ ani istniejący Sejm nie miał większości ministeryalnej, t. j. uznającej ugodę węgiersko-chorwacką, ani nowe wybory takiej większości nie byłyby wydały. Zmiana ustawy wyborczej, niesłychane praktyki wyborcze Rakodczaja i Cuvaja, nie były w stanie sfałszować prawdziwej opinii narodu chorwackiego, który chce być politycznie i narodowo niezawisłym. Ukarano go ciężko za tę śmiałość przez zawieszenie konstytucyi, zamianowanie komisarza, zniesienie wolności prasy i stowarzyszeń i wprowadzenie najreakcyjniejszych rządów policyjnych. Kilkuletnie tego rodzaju rządu absolutne Cuvaja zmęczyły i wyczerpały istotnie Chorwatów, pragnących przywrócenia chociażby skąpych swobód konstucyjnych i dlatego bar. Skerlecz mógłby spełnić swoją misyę, gdyby przyszedł ze szczerym zamiarem pokojowym.

Z dotychczasowego przebiegu konferencyi bar. Skerlecza z przywódcami chorwackimi odnosi się wrażenie, że w przyszłym Sejmie znajdzie się znowu większość ugodowa, jeśli najważniejsze postulaty Chorwatów będą spełnione, a mianowicie: powołanie do steru rządów bana, zamiast komisaryatu, przywrócenie wszystkich swobód konstytucyjnych, zniesienie pragmatyki służbowej dla kolejarzy, która była punktem wyjścia zaciętych walk ostatnich lat pięciu między Chorwatami i Madziarami, wreszcie przywrócenie chorwackich nazw miejscowości i napisów na stacyach kolejowych. Hr. Tisza okaże teraz, czy posiada tylko temperament i odwagę, czy też jest także mężem stanu o szerszym pokroju. Uregulowanie kwestyi chorwackiej leży bowiem nietylko w interesie narodu i państwa węgierskiego, ale także mocarstwowego stanowiska monarchii, od której byt i rozwój Madziarów jest zawisłym.

A podczas gdy na Węgrzech rząd czyni pewne usiłowania dla uzdrowienia stosunków politycznych w czasie feryj parlamentarnych, widzimy w Austryi obraz wprost przeciwny. Ferye parlamentarne w Austryi mają już swój typ: jest to czas nagromadzenia takich trudności politycznych, że zbierający się parlament musi większą część sesyi poświęcić ich usunięciu. Już teraz spiętrzyło się wiele tych trudności, z których na pierwszy plan wysuwa się sytuacya, wywołana przez zamach na autonomię w Czechach. Następstwa tego zamachu objawiają się w obu narodowych obozach w Czechach rozgoryczeniem, które niewątpliwie znajdzie wyraz w — obstrukcyi parlamentarnej.

Jeśli się zważy, że sesya jesienna parlamentu obciążona jest takiemi sprawami, jak: delegacye, nadzwyczajne kredyty wojskowe, podwyższenie kontygentu rekrutów, stały regulamin obrad, plan finansowy i budżet lub prowizoryum budżetowe — to trudno zaiste zrozumieć politykę, która nowe wytwarza trudności, zamiast usunąć stare. Jeżeli jednak rzeczy pójdą trybem dotychczasowym, to zaiste pięknej możemy się spodziewać sesyi parlamentarnej. Parlament węgierski po chwilowej niemocy ocknie się może i zajmie znowu imponujące stanowisko obok upadającego z każdą sesyą parlamentu austryackiego, prowadzącego żywot efemeryczny. Temu należy i można zapobiedz i to jest zadaniem rządu, dążącego istotnie do utrzymania zasad konstytucyjnych w państwie.

Po zamachu na samorząd Czech.

(Tel. „N. Ref.“)

Zgromadzenie manifestacyjne.

Praga, 4 sierpnia.

Wczoraj na targowicy siana urządziła narodowo-socyalna partya wielkie zgromadzenie demonstracyjne przeciwko komisyi administracyjnej. W zgromadzeniu wzięło udział około 2.000 osób. Przemawiali posłowie Choc, Stribrny, Sobotka i dr Baxa, tudzież przedstawiciele innych czeskich stronnictw radykalnych. Po zgromadzeniu uczestnicy jego urządzili pochód na plac Wacława, skąd się spokojnie rozeszli.

Protesty przeciw komisyi.

Praga, 4 sierpnia.

Komitet wykonawczy czeskiej partyi socyalno-demokratycznej uchwalił protest przeciwko utworzeniu IV kuryi wyborczej zamiast powszechnych wyborów do Sejmu czeskiego. Dalej uchwalił komitet protest przeciwko ustanowieniu komisyi administracyjnej dla Czech, tudzież przeciwko podwyższeniu dodatków krajowych do podatków państwowych i zaprowadzeniu opłaty od piwa.

Również komitet wykonawczy partyi staroczeskiej uchwalił protest przeciwko zamachowi rządu na autonomię kraju.

Środki przeciwko komisyi.

Praga, 4 sierpnia.

Organ agryaryuszów czeskich „Venkov“, omówiwszy pierwszy tydzień działalności komisyi administracyjnej, zaleca następujące środki przeciwko komisyi. 1) Droga prawa przeciwko rozporządzeniom komisyi, tudzież niewykonywanie jej uchwał. 2) Nieprzedkładanie komisyi tych spraw, które należą do kompetencyi Wydziału krajowego. 3) Rezystencya przy wykonywanie uchwał komisyi, tudzież urządzanie zgromadzeń protestujących.

Głos realistów.

Praga, 4 sierpnia.

Organ realistów czeskich „Czas“ pisze pomiędzy innemi z powodu rokowań o ugodę czesko-niemiecką: „Gdyby przed zaprowadzeniem absolutyzmu w Czechach rząd mówił o innych konferencyach, w takim razie uczestnicy czescy byliby może okazali skłonność do ustępstw, któreby się odnosiły do porządku dziennego krótkiej seryi sejmowej. Dzisiaj jest za późno. Musimy przedewszystkiem wiedzieć, wśród jakich stosunków i kiedy mamy rozpocząć nowe rokowania z Niemcami. Musimy mieć gotowy plan, ażeby nas rząd nie zaskoczył wezwaniem do nowych rokowań i ażeby znowu nie utworzono ustawy z konieczności, gdybyśmy ze względów politycznych nie chcieli, czy nie mogli podjąć rokowań.

Trudności w rokowaniach.

Zanim jeszcze rozpoczęły się rokowania pokojowe w Bukareszcie, panowało powszechne mniemanie, że najprędzej przyjdzie do skutku porozumienie się pomiędzy Bułgaryą i Rumunią. Tak się w rzeczywistości stało. Delegaci rumuńscy i bułgarscy porozumieli się co do wszystkich trzech punktów, zawartych w nocie rumuńskiej z dnia 21 lipca b. r., skutkiem czego pokój pomiędzy Rumunią a Bułgaryą można uważać za fakt spełniony.

Wedle preliminarza pokojowego nowa granica rumuńsko-bułgarska rozpoczyna się w oddaleniu 12 klm. poniżej Balcziku, przechodzi w oddaleniu 10 klm. na północny zachód od Dobricz, a kończy się na zachód od Turtukaj, a mianowicie w oddaleniu 9 klm. koło wsi Turski Smil. W sprawie rumuńskich szkół i kościołów w obszarach, zdobytych przez Bułgaryę, zgodzono się na załatwienie, ułożone na konferencyi petersburskiej, Bułgarya obowiązuje się znieść twierdze w Ruszczuku i Szumli, oraz nie budować fortów w strefie między obu temi twierdzami i w okręgu 20 klm. koło Balczika.

Rumunia zażądała i otrzymała więcej, niż to, czego domagała się pierwotnie, mimo to jednakże owo „plus“ było stosunkowo tak umiarkowane, że Bułgarya bez oporu zgodziła się na nie.

Inaczej ma się rzecz z warunkami pokoju, podyktowanymi przez Grecyę i Serbię. Państwa te żądają, ażeby im przypadła w udziale cała ta część Macedonii, o którą obecnie toczyła się wojna. Wedle planu serbsko-greckiego stanowić ma rzeka Struma częściową granicę na zachodzie, poczem nagle graniczna linia zwraca się na wschód w taki sposób, że Bułgarya otrzymałaby tylko górzysty i nieurodzajny pas Macedonii, tudzież kawałek wybrzeża morza Egejskiego pomiędzy Dedeagacza Enos. Wybrzeże to, mające około 20 kilometrów długości, wciśnięte pomiędzy Grecyę a Turcyę, nie ma żadnej wartości ani pod względem handlowym, ani pod względem strategicznym.

Delegaci bułgarscy przedłożyli ze swojej strony projekt nowej granicy, wedle którego otrzymałaby Bułgarya znaczną przestrzeń kraju po prawej stronie rzeki Strumy z miastami: Egri-Palanka, Kratowa, Koczana, Istip, Radawiszte, Strumienica, Dojran, Seres, Demirhissar, Kawalla. Dalej proponują delegaci bułgarscy, ażeby sporne kwestye, odnoszące się do granicy serbsko-bułgarskiej, rozstrzygnęła międzynarodowa konferencya wojskowa.

Jak widzimy, żądania, postawione przez Grecyę i Serbię, różnią się tak bardzo od propozycyj bułgarskich, że jeżeli wogóle kompromis dojdzie do skutku, to nie tak prędko. Grecya zwłaszcza jest nieprzejednaną, a delegat jej Venizelos miał oświadczyć, że o port Kawalla gotowi są Grecy dalej wieść wojnę z Bułgaryą, nawet gdyby przyszła do skutku interwencya mocarstw europejskich.

O tem, ażeby jakiś kompromis przyszedł do skutku zanim upłynie termin zawieszenia broni, oczywiście nie ma mowy nawet wśród najpomyślniejszych okoliczności, gdyż pięciodniowe zawieszenie broni kończy się jutro w południe. Jak donosi „Kölnische Zeitung“ z Sofii, tamtejsze koła polityczne żywią nadzieję, że zawieszenie broni zostanie przedłużone o 10 dni.

Uroszczenia Grecyi potępiła cała prasa europejska. Nawet dzienniki półurzędowe nawołują Greków do umiarkowania. Ale na tem kończy się interwencya Europy, która do rokowań w Bukareszcie nie chce — dotąd przynajmniej — mięszać się czynnie. Bułgarya, zupełnie ubezwładniona, odwołuje się do sprawiedliwości, ale cała jej nadzieja polegać tylko może na Rumunii. O ile delegaci rumuńscy wywrą nacisk na Serbię i Grecyę, o tyle może powiedzie się skłonić te państwa do ustępstw na rzecz Bułgaryi.

Sytuacya wikła się na niekorzyść Bułgaryi skutkiem tego, że wojska tureckie posuwają się coraz dalej. Rosya, która odgrażała się interwencyą zbrojną, porzuciła już tę myśl, od której odwiodła ją Francya. Również Niemcy za kulisami popierają Turcyę. Jak twierdzi „Berliner Tageblatt“, państwowy Bank niemiecki i Bank wschodni otrzymały polecenie, ażeby nie udzielały Turcyi tak długo zaliczek, dopóki wojska tureckie nie wycofają się z Tracyi. Równocześnie — jak donosi „Echo de Paris“ — ambasador niemiecki w Konstantynopolu zawiadomił Portę, że Niemcy nie pozwolą na obsadzenie Armenii wojskami rosyjskiemi. Więc rząd niemiecki używa presyi finansowej wobec Turcyi, ale zarazem zabezpiecza ją przed inwazyą rosyjską w Azyi. W obronie Turcyi występują tedy Niemcy i Francya, obawiając się, że przy dalszym podziale Turcyi mogłyby ponieść szkody.

Oczywiście, zajęcie Tracyi przez Turcyę wychodzi na szkodę Bułgaryi. Nawet w razie zawarcia rychłego pokoju, wątpliwem jest bardzo, czy Bułgarya zdołałaby wyprzeć Turcyę na linię Enos-Midia. Pomysł, pochodzący z Paryża, ażeby po zawarciu pokoju w Bukareszcie państwa bałkańskie zwróciły się przeciwko Turcyi, jest bardzo logiczny, ale równie wątpliwy. *Grecya, jak się zdaje, nie wziąłaby udziału w tej wojnie, do której także i Serbia z pewnością się nie zapala. Bułgarya mogłaby chyba liczyć jedynie na pomoc Rumunii.*

(Tel. „N. Reformy“.)

Powolny tok rokowań.

Berlin, 4 sierpnia.

„Vossische Zeitung“ donosi z Sofii: Wiadomości z Bukaresztu osłabiły bardzo nadzieję rychłego zawarcia pokoju. Mimo to przeważa przekonanie, że wojna nie zostanie ponownie podjęta.

Niepomyślne rokowania z Serbią i Grecyą.

Wiedeń, 4 sierpnia.

Wedle doniesień z Bukaresztu, między delegatami bułgarskimi a rumuńskimi przyszło już do zupełnego porozumienia. Formalny jednak pokój nie może być mimo to zawarty, ponieważ, Rumunia zobowiązała się, że tylko razem z Serbią i Grecyą zawrze pokój. Tymczasem rokowania z Serbią i Grecyą biorą obrót niepomyślny. Delegaci serbscy i greccy odrzucili ustępstwa Bułgarów, jako niedostateczne.

Jutro kończy się 5-dniowe zawieszenie broni, wobec czego czynią starania o przedłużenie tego terminu, aby nie dopuścić do ponownego wybuchu operacyj wojennych.

Ponure nastroje w Sofii.

Sofia, 4 sierpnia.

Wiadomości z Bukaresztu wywołują tu przykre wrażenie. Ustępstwa, jakie Bułgarya poczyniła Rumunii, są bardzo znaczne, i o wiele większe, aniżeli z początku myślano. Tem mniejszą zatem okazują tu teraz chęć do ustępstw na rzecz Serbii i Grecyi.

Marsz Turków do Tracyi wywołuje ogromne zaniepokojenie. Wczoraj wieczorem obiegały tu pogłoski, że Turcy maszerują na Gumuldżinę.

Wojna nie będzie wznowiona.

Kolonia, 4 sierpnia.

„Kölnische Zeitung“ donosi z Sofii: W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że kroki wojenne nie zostaną wznowione i że zawieszenie broni zostanie przedłużone o 10 dni. Państwa bałkańskie nie pragną wojny.

Interwencya mocarstw.

Konstantynopol, 4 sierpnia.

Włoski ambasador otrzymał wczoraj instrukcye w sprawie kroku mocarstw u Porty. Angielski ambasador nie miał jeszcze wczoraj instrukcyi od swego rządu. Krok mocarstw podjęty będzie prawdopodobnie dzisiaj. Słychać, że mocarstwa udzielają Turcyi rady, aby za ważne kompensaty opróżniła Adryanopol. Kompensaty te mają polegać głównie na uregulowanie granicy i pozwoleniu na podwyższenie ceł o 4 prc.

Turcy w Adryanopolu.

Konstantynopol, 4 sierpnia.

Przybyła tu deputacya z Adryanopola, która wręczyła wielkiemu wezyrowi i ambasadorom prośbę o akcyę w tym kierunku, aby Adryanopol pozostał przy Turcyi.

Walki podczas zawieszenia broni.

Sofia, 4 sierpnia.

(Doniesienie bułgarskiej Agencyi telegraficznej). Ostatniego dnia ubiegłego miesiąca kolumna grecka, która przez wąwóz Kresna ruszyła na Dżumaja, wystawioną była na ogień Bułgarów. Dnia następnego wystosował grecki komendant do generała bułgarskiego pismo, w którem twierdził, że Bułgarzy strzelali do linij greckich, mimo iż wywieszono tam białe chorągwie. Bułgarski generał stwierdził stan rzeczy i odparł zażalenie greckie. Szwadron serbskiej konnicy, który cofał się z Burkowicy, podpalił miejscowość Virovica, położoną w powiecie Burkowica.

Bombardowanie Widdynia przez Serbów trwało do dnia 31 z. m. Według prywatnych wiadomości, połowa miasta jest zniszczoną. Z cywilnych mieszkańców miało zginąć 200 osób, a 600 odnieść rany. Walki zbliżyły się na odległość 8 kilometrów od miasta, którego jednak Serbowie nie zajęli.

Naruszenie prawa międzynarodowego.

Belgrad 4 sierpnia.

(Z urzędowego źródła serbskiego). Wojska bułgarskie dopuściły się ponownie naruszenia prawa międzynarodowego. Komendant naszych wojsk, oblęgających Widdyń, wysłał dnia 31 lipca, o godz. pół do 12 w południe, oficera z trzema jeźdźcami do Widdynia, celem zawiadomienia załogi o zawarciu zawieszenia broni. Parlamentaryusze ci wyruszyli w drogę z trębaczem, który niósł białą chorągiew. Gdy wysłannicy zbliżyli się na 30 kroków do wsi Seczi, zaczęli Bułgarzy strzelać do nich z mitraliezy. Oficer nie odniósł szwanku, dwaj jego towarzysze zostali zranieni. Bułgarzy naruszyli przez to postanowienia konwencyi haskiej z dnia 18 października 1907, podpisanej zarówno przez Serbów, jak i Bułgarów.

Sztab generalny serbski doniósł już poprzednio o naruszeniach prawa międzynarodowego przez Bułgarów, o nadużyciach z wywieszaniem białej chorągwi, o grabieniu mienia prywatnego, wyrzynaniu ludności, ostrzeliwaniu szpitali, masakrowaniu i dobijaniu rannych. To postępowanie *czyni niemożliwem wysyłanie parlamentaryuszów między walczącemi armiami, celem podawania wiadomości.*

Zdobycze Greków.

Ateny, 4 sierpnia.

Ateńska Agencya telegraficzna ogłasza sprawozdanie ostatniej kampanii wojennej. Według tego sprawozdania armia grecka stoczyła 22 bitwy, które zakończyły się dla Greków zwycięsko. Grecy obsadzili liczne miejscowości, między innemi miasta Kilkisz, Gewgeli, Demir Hissar, Serres, Drama, Kavalla, Xanti i Dedeagacz. Do niewoli wzięto 10.000 Bułgarów, a około 30.000 uczyniono niezdolnymi do dalszej walki. Zdobyto 120 armat, oraz wiele innego materyału wojennego. W przeciągu miesiąca zajęta została cała Macedonia. Komunikat donosi dalej, że podczas walk w ostatnich dniach ranionych zostało 75 greckich oficerów, a 35 zabitych.

Okupacya Armenii.

Paryż, 4 sierpnia.

„Echo de Paris“ donosi, że ambasador niemiecki w Konstantynopolu miał wczoraj zapewnić wielkiego wezyra, że Niemcy nigdy nie pozwolą na okupacyę Armenii przez Rosyę.

Memoryał Albańczyków.

Bukareszt, 4 sierpnia.

(Ag. Rum.) Przebywający w Rumunii Albańczycy wręczyli wczoraj prezydentowi ministrów Majorescu memoryał, w którym wskazują na niebezpieczeństwo, jakie zawierają dla przyszłej Albanii zbyt wygórowane żądania, stawiane przez Serbię i Grecyę wobec Bułgaryi. Memoryał zwraca się do Rumunii o pomoc.

Serbia przeciw Włochom.

Belgrad, 4 sierpnia.

Prasa serbska występuje przeciw Włochom za popieranie nieprzyjaznej dla Serbii polityki austryackiej. „Stampa“ atakuje osobiście włoskiego ministra spraw zagranicznych, twierdząc, że San Giuliano, jako jeden z wielkich akcyonaryuszów towarzystwa portowego w Antivari, miał w tem interes, aby nie dopuścić Serbii do morza.

Zatarg poselski.

Już od 5 lipca b. r. wrze walka osobistej natury, wytoczona przez posła parlamentarnego, Zygmunta Lasockiego, przeciw prezesowi stronnictwa ludowego, do którego p. Lasocki należał, p. Stapińskiemu. Mianowicie pod datą 5-go lipca ogłosił był poseł Lasocki list otwarty, w którym starał się przedstawić różnicę swoich zapatrywań, od tych, jakim hołdować miał prezes stronnictwa ludowego, w kwestyi stosunku do kościoła i duchowieństwa, w kwestyi ruskiej i żydowskiej, w sprawie rzekomego zaniedbania przez p. Stapińskiego postulatów ludności włościańskiej, w sprawie wychodźctwa i stosunku stronnictwa do towarzystwa „Canadian Pacific“ i t. p. Z powodu tej dywergencyi zapatrywań swoich i prezesa stronnictwa ludowego zapowiedział był wówczas pos. Lasocki, że postanawia usunąć się z klubu parlamentarnego posłów ludowych i złoży mandat poselski zaraz po zwołaniu Rady państwa.

Tymczasem Rada naczelna P. S. L, zebrana 12 lipca, uznała treść listu otwartego posła Lasockiego za szkodliwą dla stronnictwa i wykluczyła go ze stronnictwa, wzywając go równocześnie do natychmiastowego złożenia mandatu który objąć miał w tym dwumandatowym okręgu, wybrany zastępcą ludowiec, inżynier Dudek.

Nie notowaliśmy poszczególnych faz tej walki już ze względu na to, że uważaliśmy i uważamy Koło polskie za trybunał w pierwszym rzędzie do rozstrzygnięcia tego rodzaju zatargów i kontrowersyj powołany, zwłaszcza gdy w grę wchodzi osoba wiceprezesa naszej delegacyi. Tymczasem zatarg ten przybrał wielkie rozmiary i niebawem, z powodu ogłoszenia obecnie przez posła Lasockiego „Odpowiedzi p. Stapińskiemu“, na nowo zacznie wypełniać szpalty dzienników.

P. Stapiński zaprzeczył był w organach swojej prasy zarzutom p. Lasockiemu i zapowiedział odwołanie się do wieców ludowych. Odbyło się ich kilka, czy nawet kilkanaście, zwołanych już to przez posła Lasockiego, już przez stronnictwo ludowe. Na pierwszych (jak w Tarnobrzegu 20 lipca) uchwalano votum zaufania dla p. Lasockiego i wzywano go, aby mandatu nie składał, — na drugich potępiano znowu posła Lasockiego, wzywano go do złożenia mandatu, a uchwalano votum zaufania p. Stapińskiemu. Obecnie ogłasza p. Lasocki, w nowym swoim liście otwartym z 29 lipca, że „wobec dowodu życzliwości wyborców, których zapatrywanie musi przedewszystkiem być dla niego miarodajnem“ zmienił swój pierwotny zamiar wcale nie ma już ochoty składać bezzwłocznie swojego mandatu, — po czem przechodzi kolejno zarzuty, jakie mu w międzyczasie czynił prezes Stapiński.

A więc stara się p. Lasocki wykazać, że wybór jego na posła parlamentarnego nie był właściwie zasługą p. Stapińskiego i P. S. L., *jakkolwiek „Przyjaciel Ludu“ jego kandydaturę popierał, lecz że w powiecie tarnobrzeskim zwłaszcza, „sympatya ludności dla kandydata większą odegrała rolę, niż wpływy p. Stapińskiego“.*

Przyznaje p. Lasocki dalej, że p. Stapiński *„starał się rzeczywiście“ o jego przydzielenie do ministerstwa dla Galicyi, lecz* stanowisko to przyjął dopiero po naleganiach ze strony p. Stapińskiego, po czem twierdzi, że na stanowisku tem oddawał swojemu protektorowi liczne usługi, i dopiero sejmowy program i akcya wyborcza pos. Stapińskiego skłoniły go, aby przeciw niemu wystąpił.

Jednym z głównych zarzutów, jakie p. Lasocki wznawia przeciw p. Stapińskiemu, jest rzekome „czerpanie przez tegoż funduszów na stronnictwo z mętnych źródeł lub nieodpowiedniemi środkami“. Zarzutu tego, w całej osnowie, nie precyzuje atoli p. Lasocki, lecz mówi najpierw o czerpaniu funduszów „za wyrabianie różnych uprawnień“ i opiera to swoje twierdzenie głównie na stosunku stronnictwa ludowego do Towarzystwa „Canadian Pacific“. P. Lasocki wytyka p. Stapińskiemu, że towarzystwo to „płaciło za inseraty w „Przyjacielu Ludu“ i że sekretarz stronnictwa zajmuje w lwowskiem biurze Towarzystwa posadę z roczną płacą 5000 K. P. Lasocki uważa popieranie przez organ p. Stapińskiego emigracyi do Kanady za rzecz w wysokim stopniu dla narodu polskiego zgubną, gdyż ludność włościańska nie jedzie tam za zarobkiem, lecz osiada na roli i już stamtąd do kraju nie wraca.

Wreszcie powtarza p. Lasocki obecnie rewelacyę swoją, wygłoszoną na wiecu w Tarnobrzegu, o zajściu z ministrem Długoszem, „gdy pod koniec 1912 r. zażądał p. Stapiński od niego 100.000 kor. na kupno dziennika“. Ponieważ min. Długosz żądaniu temu odmówił, „starał się p. Stapiński — jak pisze p. Lasocki — ministra Długosza obalić, do czego jednak posłowie ludowi nie dopuścili“.

P. Lasocki milczał o tem wszystkiem dosyć długo, bo z okładem pół roku, a wytoczywszy swoje zarzuty w chwili, gdy do zwołania parlamentu i Koła polskiego jeszcze bardzo daleko, dochodzi w swoim ostatnim liście do następującego wniosku:

„Ponieważ trudno być bezstronnym sędzią we własnych sprawach, mniemam, że osądzenie ich powinno się pozostawić innym. W tym wypadku uważałbym Koło polskie, lub komisyę przez nie wybraną, za najodpowiedniejsze i najkompetentniejsze do tego forum“.

Na ten pogląd i my się godzimy. Szkoda tylko, że p. Lasocki nieco zapóźno zdobył to przeświadczenie. Gdyby je był w sobie wyrobił przed wydaniem pierwszego swojego „listu otwartego“, — co znowu rzeczą zbyt trudną nie było — nie byłby nic na tem stracił, a zyskałby kraj, przez uniknięcie rozmazywania na forum publicznem spraw, które do podniesienia powagi i znaczenia Koła polskiego nie przyczyniają się wcale.

Katastrofa powodzi.

(Koresp. „Nowej Reformy".)

Przemyśl, 4 sierpnia.

(m) Spełniły się obawy. Ogromne przestrzenie miasta, całe jego dzielnice znalazły się pod wodą.

Już w sobotę wieczorem prawie pewnem było, że powódź nastąpi, i to w rozmiarach dawno niewidzianych. Stan wody podnosił się bowiem na Sanie bardzo szybko, i koło godz. 10 wieczór dosięgnął 3 m 80 cm. W dwie godziny później o północy, skala wykazywała już 3 m 90 cm, w godzinę później zaś, o 1-ej, było 4 m 30 cm, o godz. 4-ej nad ranem w niedzielę 4 m 70 cm, o 8-ej rano 4 m 90 cm, o godz. 10-ej 5 m 5 cm — aż wreszcie w niedzielę o godz. pół do 11 powódź osiągnęła swoje „maximum" 5 m 10 cm ponad poziom normalny. Po godz. 11 woda zaczęła opadać tak, że o godz. 12 w południe stan jej obniżył się o 5 cm, o godz. 5 po południu o dalszych 20 cm. t. j. że wysokość wynosiła o tym czasie 4 m 85 cm nad poziom normalny, a 6 m 65 cm licząc od dna Sanu.

Była to zatem największa powódź w ostatnim dziesiątku lat, a mniejsza jedynie od powodzi z lat: 1867 kiedy to stan wody (zawsze ponad normalny) wynosił 6 m 69 cm, 1884 stan wody 5 m 80 i 1893 tylko 5 m 25, a więc zaledwie 15 cm więcej, niż obecnie. Pamiętać jednak należy, że przy ówczesnych powodziach San nie był jeszcze uregulowany, a więc masy wody zatrzymywały się wówczas, a nie spływały szybko w dół rzeki, jak to obecnie się dzieje.

Powódź w Przemyślu.

Już w sobotę wieczorem — jak wiadomo z telegramów — zaczęła woda tu i owdzie wylewać się poza brzegi Sanu. W krótkim czasie stanęło pod wodą Wilcze, ul. Nadbrzeżna, Polna, piwnice zakładu brata Alberta, oraz teren wodonośny w Prałkowcach — miejsca, stale od drobnych nawet cierpiące powodzi. Im dalej w noc, zalew zaczął się rozszerzać, woda zaś już to przez brzegi już to kanałem wkraczać zaczęła w coraz to dalsze ulice — tak, że, gdy wieczór nastał, całe prawie Zasanie — z wyjątkiem kilku wyżej położonych ulic — wyglądało jak nowa Wenecya. Wdarła się tedy woda w ulice: Ks. Skargi, Sanową, Dolną, św. Józefa, Klasztorną, Kociubku i przyległe, Długosza, Buszkowicką, Bednarską i inne. Piwnice, zostały zalane w wielu domach woda, w parterze stanęła na metr wysokości i wyżej.

Z większych budowli zalane: internat S. S. Felicyanek, gdzie zalane piwnice, kuchnie, instalacye centralnego ogrzewania i olbrzymi ogród, którego długi mur od strony grozi zawaleniem.

Do Domu robotniczego, którego imponujący gmach wznosi się na lewym brzegu Sanu, wdarła się woda z szumem do piwnic, pod wierzch zalewając wzorowo urządzoną piekarnię ludową. Próba ratunku przez sypanie prowizorycznej grobli, zawiodła. W szpitalu powszechnym woda zalała piwnice i olbrzymią część ogrodu. Cały zakład brata Alberta oblany wodą, a żywność pensyonaryuszom musiano dowozić łodziami. Targowica koło mostu kolejowego zupełnie zalana, toż samo zalane: chłodnia, elektrownia, rzeźnia miejska i rzeźnia drobiu. Zalana ulica 25 stycznia, a wszystko jest pod wodą, bezpośrednio występującą z brzegów Sanu.

W wielu miejscach, daleko od Sanu położonych, wystąpiła woda z kanałów, zalewając z ogromną szybkością duże przestrzenie ulic. Od tych wylewów ucierpiały: ulica Podjazdowa, gdzie woda koło podkopu kolejowego i pod nim wylała na przestrzeni 100 kilkudziesięciu metrów, dosięgając 2 metrów głębokości. Tu w wielu domach zalane są piwnice. To samo przy ulicy Strycharskiej, gdzie również woda wystąpiła pod mostem kolejowym.

Szkoła imienia A. Mickiewicza zalana. W ulicy Dworskiego woda z kanału zalała parową fabrykę stolarską Bystrzyckiego, niszcząc mateteryały, zalewając halę maszyn. Skutkiem zalewu fabryka została na kilka tygodni unieruchomioną.

W ulicy Słowackiego, ze dwa kilometry od Sanu, woda z kanałów wdarła się do koszar 10 p. p. i do realności Bernsteina.

Szybki przypływ wody zaczął się koło godziny 2 nad ranem. Wśród szumu wody — jak opowiadają — słychać było podobno ryk niesionego wodą bydła, widać było niesione belki, kopy zboża, wiązki faszyn.

Ledwie świt nastał, pojawiło się mnóstwo łodzi pionierskich, strażackich i prywatnych, które zaczęły się uwijać, już to wzdłuż brzegów Sanu, już to po zalanych uliczkach. Na łodziach przeważnie żołnierze albo strażacy, pełniący służbę ratunkową, wywozili mieszkańców z zagrożonych lub już zalanych domów, których ogółem (w Przemyślu i na Wilczu) opróżniono 35.

Rano zaroiły się ciekawym tłumem ludzi oba brzegi Sanu i mosty, z których drewniany zamknięto z razu dla ruchu wozowego, a wnet potem, koło godziny 9, i dla osobowego, z obawy, że niesione prądem belki i kłody mogą go uszkodzić, a nawet rozbić i przerwać. Otwarty koło godziny 5 wieczorem most ten dla ruchu osobowego w trzy godziny później ponownie zamknięto.

Po południu doniesiono straży pożarnej, że walą się dwa domy przy ulicy 22 stycznia. Jedzie pogotowie, konie brodzą w wodzie ponad brzuchy. Pokazuje się, że... tylko zarysowały się ściany. Mieszkańców, już spakowanych, czem prędzej delożowano.

Miasto bez światła.

Najgorszą niespodziankę zrobiła elektrownia miejska, do której wdarła się woda nad ranem i zalała halę maszyn, Naraz stanęły maszyny — miastu zabrakło prądu. Jedynie akumulatory miały pewną ilość siły i światła do dyspozycyi. Dla należytego oświetlenia jednak stanowczo było go zamało. Ogłoszono tedy miastu — archaicznym sposobem — przez bębniącego policyanta, że dziś wieczorem światła nie będzie. Kto i jak mógł, zaopatrzył się tedy w naftę, świece, a gdy noc nastała, pokryły miasto nieprzeniknione ciemności, wśród których zaczęto rozniecać pochodnie naftowe (o bardzo słabem świetle) i silniejze od nich aparaty benzynowe, wypożyczone ze stacyi kolejowej, które szumiąc i hucząc, rozświetlają znaczniejsze nieco przestrzenie.

Restauracye, kawiarnie — oświetlone naftą lub świecami, z wyjątkiem tych oczywiście, które mieszczą się w domach, posiadających własne motory elektryczne.

Kinoteatry zamknięto. Kolej, posiadająca od miesiąca własną elektrownię, oświetlona była normalnie. Koło godziny 9 oświetlono elektrycznie (bardzo słabo) prądem z akumulatorów główniejsze ulice oraz wszystkie części miasta, nawiedzone powodzią.

Jutro, w poniedziałek, rano, jeśli woda ustąpi, elektrownia będzie mogła ponownie być w ruch puszczoną.

Powódź w okolicy.

Wylew Sanu, a także Wiaru, dotknął również wszystkie prawie wsie i miasteczka nadbrzeżne. Od górnego biegu Sanu — w najbliższej okolicy licząc — zalane Bachórzec, Ruszelczyce, Krzywcza, Krasice i niżej położone grunta Krasiczyna. Szkody w polach muszą być ogromne, toż samo w budynkach. — Dowodem choćby całe kopy zboża, które, mimo wyławiania ich po drodze przez chłopów, przepłynęły przez miasto; dowodem belki, po których znać, że pochodzą z rozbitych budynków.

W Prałkowcach zalany prawie cały teren wodonośny, z czego korzystając też dr Rosłoński, dyrektor m. biura wodociągowego, uczynił na miejscu w niedzielę rano stosowne pomiary.

Poniżej Przemyśla zalane Wilcze, które stoi na 3 metry pod wodą. W wielu domach płynie woda powyżej okien, z wielu widać tylko dachy, w jednem zaś nawet miejscu woda zakryła cały budynek. W tej stronie San rozlał na kilka kilometrów.

Dalej zalana Medyka, gdzie woda doszła aż do chałup, Hureczko, Hurko i t. d. W Hurku uniosła woda z łanów dworskich trzy tysiące kóp zboża.

Zalane także Żurawica i Wyszatyce i wiele innych wsi, z których tylko bardzo ogólnikowe dochodzą wiadomości.

Z Ostrowa donoszą, że pionierzy uratowali tam z dachu, płynącej z wodą chałupy, 2 ludzi. Wiadomości tej nie można było jednak sprawdzić.

(Telefonem).

Przemyśl, 4 sierpnia.

San, który wczoraj wieczorem opadł do 4 m. 35 cm., później zaczął się znowu podnosić. O północy wskazywał wodomierz 4 m. 40 cm., o godzinie 2 w nocy 4 m. 45 cm., o godzinie 4 nad ranem 4 m. 60 cm., o godzinie 6 rano 4 m. 70 cm., o godzinie 9 rano 4 m. 75 cm. — Woda przybierać będzie do godziny 2 po południu. Możliwem jest, że San osiągnie tę samą wysokość, co wczoraj.

Elektrownia miejska zamknięta. Akumulatory mogą dostarczać prądu dla kilkudziesięciu najniezbędniejszych lamp jeszcze przez dwa wieczory.

Na przestrzeni między Przemyślem a Żurawicą podjęto ruch na obu torach. Na przestrzeni między Chyrowem a Starzawą odbywają się w dalszym ciągu prace nad zrekonstruowaniem zniszczonego toru. Rozważaną jest myśl przeniesienia trasy kolejowej na inne miejsce, nie są bowiem wykluczone dalsze, częstsze wypadki obsuwania się góry nad torem.

W nocy między godziną 1 a 4 padał w Przemyślu ulewny deszcz. Marszałek powiatowy ks. Sapieha i starosta objeżdżają powiat, badając szkody, wyrządzone przez powódź.

Chyrów, 2 sierpnia.

W nocy z 1 na 2 b. m. ulewa spowodowała, że na całej przestrzeni między Chyrowem, Nadybami i Biskowicami tor kolejowy, a tem samem i okoliczne pola zostały całkiem zalane. Okolica cała wygląda jak morze, gdzieniegdzie sterczą głowy końskie z pastwisk, na których je woda zaskoczyła. Wszelkie niżej położone nad Strwiążem chaty zalane, topią się ludzie i dobytek. Budka nr 3 pod Chyrowem została zalana, a budnik pociągiem do Chyrowa przewieziony.

Szum naokoło całego toru kolejowego straszny; roboty rozpoczęte w polu żwirem zniszczone, woda unosi zboże i siano, które i tak przez ciągłą słotę prawie zniszczone. Widok klęski rozpaczliwy. Robotami przy ratowaniu kierują urzędnicy kolejowi pod kierownictwem nadinżyniera kolejowego Früauffa. Donoszą obecnie od strony Zagórza, że tamże znowu katastrofa podobna jak przed dwoma tygodniami. Pociąg ciężarowy koło budki nr. 32/33 stoi zasypany. Tor woda przeniosła na gościniec. Prace natychmiast przez zarząd kolejowy podjęte, kierują niemi ci sami funkcyonaryusze pod kierunkiem inż. Nazarewicza niezmordowanie.

Stary Sącz, 3 sierpnia.

Z za wody, z za Dunajca, przyjechał dzisiaj chłop, zamożny, inteligentny gospodarz, po zakupno żywności dla siebie i dla bydła. Znajomy mi dobrze, więc przystępuję do niego i pytam o „starą biedę".

— Gorsza ona, panie — odpowiada — ta nowa bieda, niż ta stara. Za starej biedy mieli ludzie w komorach spyrkę, sadło, a dziś, trza do was przyjeżdżać i kupować na funciki. Niech pan ogłosi w gazetach, że mam do sprzedania grunt. Najstarsi ludzie nie pamiętają takiej kary Bożej. Od wiosny woda nas niszczy. Dziś po raz czwarty zalała, zamuliła nas woda. Panie, już i płakać niema za czem. Zboża powaliło; gnije od dołu; ziemniaki zdziurawione, gniją. W sierpniu u ludzi przednówek! Niema większej biedy na chłopa, panie! Zimno, deszcz, bydło się kuli, pastwiska Dunajec zawalił; choćbyś chciał bydlęciu kupić wiązkę siana, nigdzie nie dostaniesz. Trza, widzę, obejrzeć się za Hameryką. Tu nie ma rady! A ino pozierać, rychło może przyjdzie sekwestrator zabrać jaki ogon... boć podatki stoją od wiosny.

Konia z rzędem temu, kto potrafi tego chłopa i tysiące jemu podobnych włościan pocieszyć. Położenie we dworach jeszcze straszniejsze. A tu tej nędzy przygrywa przeciągłym szumem, głuchym hukiem wezbrana fala, bo Poprad i Dunajec wylały po raz czwarty.

Sanok, 2 sierpnia.

Dnia 1 sierpnia po ponownych kilkudniowych deszczach znowu wystąpiły potoki z brzegów, zalewając pola, gościńce i ogrody. Stan wody na Sanie ogromnie wysoki, 3 metry ponad zwykły poziom. Na Posadzie Olchowskiej gościńcem płynie głęboka struga wody, zalewając domy przydrożne, tak, że wielu mieszkańców już je opuściło, tak samo ze stajen wyprowadzają bydło i konie.

Podobnie dzieje się na całem pobrzeżu potoku płowieckiego i na Podgórzu. Pola zalane, wiele domów również, gościniec wiodący do Olchowiec do połowy pod wodą.

Ks. arcybiskup Symon proboszczem kościoła N. P. Maryi.

Jak wczoraj donieśliśmy, tytularny arcybiskup Attalijski, ks. Franciszek Albin Symon, został zamianowany przez cesarza proboszczem jednej z najpiękniejszych i najstarszych świątyń polskich, kościoła N. Panny Maryi w Krakowie.

Ks. Franciszek Albin Symon urodził się dnia 13 marca 1841 roku w Dubowcu pod Żytomierzem, liczy więc obecnie 72 lata. Po skończeniu szkół świeckich, studyował teologię najpierw w Żytomierzu, potem w Petersburgu i Monachium, gdzie w roku 1864 uzyskał stopień doktora teologii. W tym samym roku otrzymał w Rzymie święcenia kapłańskie, poczem został zamianowany profesorem akademii duchownej w Petersburgu, gdzie wykładał do roku 1877. W tym czasie został kanonikiem katedralnym łucko-żytomierskim. Po kilkoletniej przerwie w wykładach, spowodowanej podejrzeniami rządu rosyjskiego, iż ks. Symon utrzymywał tajne stosunki z Watykanem, w roku 1884 został znowu powołany na profesora i rektora owej akademii.

W grudniu 1891 roku został biskupem-sufraganem mohylowskim. Ponieważ ówczesny arcybiskup mohylowski, z powodu podeszłego wieku i choroby, po kilka miesięcy w roku przebywał za granicą, faktycznie sprawował rządy archidyecezyi i przyłączonej dyecezyi mińskiej ks. biskup Symon. W roku 1897 został mianowany biskupem płockim. Nim objął tę godność, popadł w kolizyę z rządem rosyjskim i został skazany na wygnanie do Odessy. Szło mianowicie o język w t. zw. „dodatkowem nabożeństwie" i w nauczaniu kościelnem.

Mianowicie po roku 1886 za rządów administratora dyecezyi wileńskiej, ks. Żylińskiego, w byłej dyecezyi mińskiej, wprowadziło do kościoła około 30 proboszczów z rozkazu władz rosyjskich, język rosyjski do nabożeństw dodatkowych i nauki kościelnej. Wywołało to łatwo zrozumiałe wrzenie wśród ludu. Skutek był taki, że do roku 1897 około 20 parafij było bez proboszczów, gdyż arcybiskupi mohylowscy w miejsce zmarłych nie wyznaczali nowych proboszczów, zważywszy, że rząd przedstawionym przez nich kandydatom zatwierdzenia odmawiał.

W r. 1897 stanął wreszcie układ w Rzymie, na mocy którego pozwolono obsadzić wakujące parafie z tem zastrzeżeniem, aby nowi proboszczowie „odprawiali nabożeństwo i sprawowali sakramenta w języku łacińskim". Biskup Symon, zarządzający wówczas archidyecezyą mohylowską i dyecezyą mińską, obsadził parafie proboszczami, zawiadamiając ich równocześnie o konwencyi rzymskiej. Posypały się wtedy pytania do niego, w jakim języku księża mają w kościele udzielać dzieciom nauki katechizmu, zadawać pytania przy chrzcie, ślubach i t. d. Na to odpowiedział ks. bisku Symon, iż konwencya odnosi się tylko do nabożeństwa liturgicznego, że więc wszelkie inne obrzędy mają się odbywać „w języku parafian". Wydał też drugi cyrkularz, w którym wezwał pozostałych jeszcze dziesięciu, z owych trzydziestu proboszczów, aby pod karą suspensy zaprzestali używać języka rosyjskiego w kościołach. Na to po różnych daremnych zabiegach, rząd ukarał ks. biskupa Symona. Pod asystą dwóch żandarmów odstawiono go do Odessy, skąd uwolniono go dopiero w roku 1901, gdy ks. Symon, na propozycyę papieża Leona XIII, zrzekł się biskupstwa płockiego, za co otrzymał tytuł arcybiskupa, a od rządu pensyę dożywotnią 2600 rubli. W granicach Rosyi nie wolno ks. biskupowi Symonowi spełniać żadnych funkcyj.

Od tego czasu ks. arcyb. Symon przebywał stale w Rzymie u boku papieża. Tutaj poznał go także i ocenił wielkie jego zalety umysłu i serca, obecny ks. biskup krakowski Sapieha, którego opinia decydującą była w pierwszym rzędzie przy nominacyi cesarskiej ks. arcyb. Symona na proboszcza kościoła N. P. Maryi.

Jako wiernego sługę kościoła i patryotę, który nie wahał się zająć jasnego, wolnego od oportunizmu stanowiska, wobec rusyfikacyjnych zakusów caratu, — jako wygnańca ze swojej dyecezyi, powita Kraków ks. arcybiskupa Symona z pełną sympatyą na wybitnem, niezwykle wpływowem stanowisku proboszcza jednej z najcenniejszych świątyń katolickich w Polsce. Oby danem było wysokiemu dostojnikowi Kościoła jak najdłuższe lata spędzić wśród nas, ku pożytkowi wiernych i pokrzepieniu serc polskich w tem mieście, które, miejmy nadzieję, pozwoli mu zapomnieć o doznanych w życiu przeciwnościach, bo zasługi jego dla kościoła i narodu ocenić potrafi.

Kronika.

Kraków, 4 sierpnia.

Z niedzieli. Pamiętny będzie rok 1913 dla wszystkich, szczególniej dla rolników i letników, przez ciągłą słotę, trwającą blisko od trzech miesięcy. Po długotrwałych deszczach, jakie w lipcu sprowadziły na nasz kraj klęskę powodzi, zdawało się przez kilka dni, że pogoda się wreszcie ustali, gdy ponowna fala deszczów złudzenie nasze rozwiała.

Publiczność, przybywająca do Krakowa ze wschodniej Galicyi i z Podkarpacia, opowiada, że cała okolica wskutek ulewnych deszczów jest w rozpaczliwem wprost położeniu, a tegoroczny plon całkowicie już przepadł. Najstarsi ludzie nie pamiętają tak długotrwałych deszczów, któreby tak beznadziejnie uniemożliwiły wszelkie zbiory. Klęska tegoroczna przekracza znacznie rozmiarami klęskę z r. 1903 i spowoduje olbrzymie straty dla nieszczęśliwego kraju naszego.

Na Wiśle woda znowu szybko przybiera, a stan jej podniósł się tak dalece, że woda pod Podgórzem płynie równo z murami dolnych bulwarów, przelewając się na drogi dolne bulwarowe.

Po sobotnich deszczach nastała niedziela dość pogodna, lecz chmury, pędzone wiatrem, nie wróżyły trwałej pogody. Rzeczywiście też całe popołudnie do wieczora mrzył od czasu do czasu deszcz, który późną nocą zamienił się w ulewę. Dzisiaj zrana było wcale pogodnie, ale już po 11 godzinie lunął deszcz ulewny.

Stan wody na Wiśle. Po sobotniej ulewie woda na Wiśle wczoraj gwałtownie wezbrała i stan jej wynosił wczoraj 1·12 m. ponad poziom normalny. Dzisiaj atoli woda opadła o kilka centimetrów, jest jednak obawa, że wczorajsze i dzisiejsze deszcze spowodują ponowne podwyższenie się wody na Wiśle pod Krakowem.

Nowe linie tramwajowe. Budowa nowych linij tramwajowych postępuje w szybkiem tempie. Na nowej linii Główna poczta-Rogatka mogilska od mogilskiej rogatki do ul. Bosackiej wzdłuż ul. Lubicz po uporządkowaniu ulic, przez które nowe linie mają prowadzić, układają już szyny na specyalnych podłożach betonowych. Od Głównej poczty wzdłuż ul. Andrzeja Potockiego, po wykończeniu kanałów, wybetonowano całą ulicę, na której w tym tygodniu będą mocowane szyny dla dwóch torów. Roboty na tej linii prowadzone są na dwóch przeciwnych końcach.

Na drugiej projektowanej linii od Głównej poczty przez ul. Sienną, Mały Rynek, Linię B-B, Sławkowską i Długą do nowego dworca towarowego prowadzone są roboty także bardzo energicznie. Po wykończeniu nowych kanałów w ul. Siennej i Małym Rynku i uporządkowaniu ulic, przez które ma biedz nowa linia tramwajowa, przystąpiło budownictwo miejskie do właściwych robót, nad ułożeniem nowych szyn tramwajowych.

Ciekawa robota wre w Rynku Głównym, wzdłuż Linii A-B. Pracują tu robotnicy nad wybetonowaniem tej części Rynku, po której będą biegły dwa tory tramwajowe. Przy Sukiennicach, naprzeciw ulicy św. Jana, ustawiona jest betoniarka, pędzona elektrycznością, która przygotowuje mięszaninę betonową i zrzuca ją do wagoników. Po kolejce wąskotorowej, położonej wzdłuż Linii A-B, rozwożą robotnicy w wagonikach mieszaninę betonową, którą wysypują w odpowiednich miejscach. Roboty prowadzone są bez przerwy dzień i noc. Na wysokich listwach drewnianych ustawione są lampy elektryczne z silnemi reflektorami, które w nocy rzucają snopy światła na całej linii, na której pracują robotnicy około wybetonowania drogi, po której będzie biegła nowa linia tramwajowa.

Wskutek tych robót nie przerwano jednak ruchu na liniach tramwajowych, które biegną wzdłuż Linii A-B w Rynku Głównym. Jak już pisaliśmy, wybudowano prowizoryczny tor od kościoła Maryackiego do handlu Hawełki, po którym odbywa się teraz komunikacya. Linia Park Krakowski-Główna poczta skrócona została o tyle, że tramwaje na tej linii kursują tylko od kościoła Maryackiego do Parku Krakowskiego.

Roboty na ul. Długiej od dworca kolejowego do wylotu ul. Szlak, prowadzą się bardzo powoli, gdyż od nowego dworca towarowego budują się nową drogę i u wylotu ul. Kamiennej kończą budowę nowego kanału. Szyny dla obydwóch linij zwieziono już i położono wzdłuż ulic, w których będą montować nowe linie tramwaju szerokotorowego.

W końcu zaznaczyć należy, że na linii Dworzec-Most podgórski, od dworca osobowego do bramy Floryańskiej, naprawiono już tor i w tych dniach ruch tramwajowy, który odbywał się przez kilka tygodni po jednym torze na tej przestrzeni, będzie znowu prowadzony normalnie.

Wiadomości osobiste. Dyrektor krakowskiej policyi, dr Michał Flattau, rozpoczyna jutro kilkotygodniowy urlop. W tym czasie będzie go zastępował radca policyi dr Jan Rękiewicz.

Zwiedzenie gmachu policyi. Wczoraj delegat Fedorowicz zwiedził nowy gmach dyrekcyi policyi przy ul. Zacisze i okazał wielkie zadowolenie z powodu wygodnego rozmieszczenia biur policyjnych.

Zabicie żołnierza. W ubiegłą sobotę w nocy po godzinie 9 wieczorem pobito śmiertelnie na Ludwinowie żołnierza 16 pułku obrony krajowej, 21-letniego Józefa Jelonka. Jelonek powracał od rodziców, zamieszkałych w Ludwinowie przy ul. Czapskich L. 63, do koszar w Krakowie. U zbiegu ulic Ludwinowskiej i Barskiej stanął Jelonek na chwilę ze znajomymi. O tej samej porze wracali do domu z roboty z Krakowa przez Podgórze dwaj bracia murarze, Jan i Stanisław Czaplikowie, zamieszkali na Dębnikach przy ulicy Barskiej L. 44. Od dwóch tygodni obaj Czaplikowie pałali żądzą zemsty na Jelonku i, spostrzegłszy go, rozmawiającego z „kolegami", przyskoczyli szybko do swej ofiary i poczęli go bić kołami, które z sobą nieśli. — Bójka trwała krótko, zaledwie kilka minut. Napastnicy zniknęli tak szybko, że koledzy Jelonka nie zdołali nawet ująć napastników.

Jelonek leżał na ziemi zalany krwią. Poczęto go cucić i przekonano się, że wskutek uderzenia kołem, Jelonek stracił przytomność, której więcej nie odzyskał. Zawezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło złamanie szczęki i podstawy czaszki. Po prowizorycznem opatrzeniu Jelonka, przewieziono go do szpitala obrony krajowej, gdzie w kilka minut po ułożeniu go na łóżku, Jelonek wyzionął ducha.

Ekspozytura policyi krakowskiej w Ludwinowie na miejscu zbrodni przedsięwzięła śledztwo. Nikt ze stojących bliżej Jelonka podczas bójki nie mógł określić napastników, dopiero dalsi przechodnie rozpoznali w uciekających po napadzie braci Czaplików.

Zarządzono natychmiast za nimi pościg, lecz aresztowano w mieszkaniu ich w Dębnikach tylko Jana Czaplika, gdyż Stanisław zbiegł do Krakowa i ukrył się u znajomych. Aresztowany Jan zaraz został przesłuchany i po części przyznał się do napadu i pobicia Jelonka i oświadczył, że tego, co zrobił, nie żałuje, bo Jelonkowi się to należało. — Ukrywającego się w Krakowie Stanisława Czaplika, wspólnika w zabójstwie, popełnionem na Jelonku, poszukiwała przez całą niedzielę policya krakowska. Poszukiwanego Stanisława Czaplika aresztowano wczoraj w mieszkaniu Zofii Stolnikowej przy ulicy Benedyktyńskiej L. 62 w Ludwinowie. Obydwu aresztowanych odstawiono do aresztów w Podgórzu, skąd dzisiaj wydani będą sądowi karnemu w Krakowie.

Światowi włamywacze. Władze więzienne przedsięwzięły wczoraj niespodziewaną rewizyę w kaźni, w której osadzono dwóch braci Radolickich, aresztowanych ubiegłego tygodnia podczas nieudałego włamania do handlu p. J. Grossego. Rewizya wykazała obfity plon, gdyż u starszego Radolickiego „Amerykanina", znaleziono w bucie między podeszwami specyalne stalowe pilniki, które, jak się okazało, mogły przeciąć najgrubszą nawet kratę. Widocznie ci włamywacze nie są tak skromnymi ptaszkami, jak się zdawało, i chcieli wyfrunąć prędzej, niż przypuszczano, na wolność.

Zbiegli młodzieńcy. Z Zawady pod Myślenicami doniósł p. Żółkowski do dyrekcyi policyi w Krakowie, że dwaj jego synowie, 16-letni Kazimierz i 14-letni Mieczysław zbiegli dnia 30 lipca b. r. z domu w kierunku Krakowa. Za młodocianymi zbiegami wdrożyła policya poszukiwanie.

Wojowniczy złodziej. Stanisław Kosik aresztowany został wczoraj w pociągu za kradzież kieszonkową popełnioną na szkodę Jakóba Wyszkowskiego. Skradł on także jadącej tym pociągiem Flugeisenowej z Tarnowa pieniądze. Gdy go konduktor odprowadzał na inspekcyę policyi, chciał mu się wyrwać z rąk i wyjąwszy nóż ciężko go poranił.

Włamanie. Do trafiki Hirscha Katza przy ul. Dietlowskiej l. 37 włamali się w sobotę po południu między 3 a 4 nieznani sprawcy, którzy rozbili kłódki, oderwali sztabę żelazną, wyrwali zamek i weszli do wnętrza. Z trafiki zabrali wiele pudełek różnych gatunków cygar, papierosów i tytoniu, ogólnej wartości 500 koron. Uwiadomiona policya natychmiast przedsięwzięła energiczne poszukiwania za włamywaczami, którzy w biały dzień, bez najmniejszej przeszkody, okradli sklep i umknęli niepostrzeżenie.

Kradzież win. Do piwnicy Hirscha Luftiga przy ul. Józefa l. 5 wkradli się niewiadomi sprawcy i skradli wino wartości 15 kor. W tym samym domu popełniono także szereg kradzieży. Policya w poszukiwaniu za sprawcami tych kradzieży wpadła na trop sprawców i aresztowała 25-letniego Godela Gottlieba z Lipska powiat radomski, 21-letniego Eisiga Nissika z Król. Polskiego i 17-letniego Izaaka Lernera z Nowego Targu.

Nagi Baron. W pociągu, który dziś rano przybył od strony Lwowa, rozebrał się do naga jeden z pasażerów, niejaki Baron i rzeczy swoje wyrzucił przez okno. Po przybyciu pociągu pogotowie ratunkowe odwiozło obłąkanego podróżnego do szpitala.

Krwawy dramat. W Niepołomicach wczoraj rozegrał się krwawy dramat, a przyczyną jego była zawiedziona miłość. Od dłuższego czasu starał się o względy córki tamtejszego gospodarza 17-letniej Kazimiery Wojtalówny, niejaki Edward Sokołowski, który spotkawszy Wojtalównę wczoraj około 6 godziny wieczorem koło kościoła, zabawiającą się w towarzystwie żołnierzy, Sokołowski, uważając się za zdradzonego, począł do niej strzelać. Wojtalówna raniona w plecy i w okolicy oka, padła na ziemię, brocząc krwią.

Zbiegła się natychmiast rodzina, po prowizorycznem opatrzeniu rany, ojciec przywiózł ciężko chorą do Krakowa. Po opatrzeniu ran przez Tow. ratunkowe, odwieziono Wojtalównę na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Z zapisków policyjnych. Wczoraj aresztowano 19-letniego murarza Feliksa Pyzłowskiego za gwałt popełniony na 5-letniej córce robotnika fabryki cygar.

W pociągu, przybywającym z Bochni do Krakowa, aresztowano wczoraj wieczorem 42-letniego Stefana Moskala, który Wojciechowi Grzybkowi w czasie jazdy pociągiem skradł woreczek z pieniądzmi i bilet kolejowy.

Za włamanie się do sklepu rzeźnika Maksymiliana Redlicha przy placu Szczepańskim l. 6 aresztowano 21-letniego Karola Ludwina.

Wreszcie aresztowano 14-letnią Franciszka Czubę, która wyrwała Malwinie Landesman, bawiącej się na ulicy, kolczyki złote z uszu, raniąc ją dotkliwie.

Z kraju.

Znalezienie zwłok ś. p. prof. Ernesta Weissa. (Zakopane, 3 sierpnia). Dnia 24 lipca w powrocie z Popradzkiego Stawu, członek Pogotowia Ratunkowego, p. Henryk Bednarski z Zakopanego, wraz z pp. Schiele z Warszawy, idąc na Rysy, w odległości kilkunastu metrów od łańcucha, pod Wagą, dostrzegł pomiędzy głazami zwłoki ludzkie. Podszedłszy bliżej, zobaczył, że jest to kościotrup w pozycyi siedzącej, ubrany w ciemny garnitur. Obok leżały resztki przegniłego worka turystycznego, gąbka, kalodont i laska sękata — złamana. Nie poruszając kościotrupa i nie przeglądnąwszy z powodu zgnilizny zawartości worka, p. Bednarski zawiadomił leśniczego, prosząc, aby wezwał odnośne władze na miejsce wypadku.

Dnia 26 lipca wyruszyła po zwłoki wyprawa pod przewodnictwem posła Dra Farbasa, zorganizowana przez węgierskie Towarzystwo karpackie, która stwierdziła, że są to zwłoki Dra Ernesta Weissa, profesora gimnazyalnego w Hucie Królewskiej na Górnym Śląsku. Przy oględzinach zwłok znaleziono literę „W" na chustce do nosa i kołnierzu peleryny, zegarek srebrny, tom poezyi Lenaua i około 200 K.

S. p. Ernest Weiss zaginął w dniu 30 maja 1909 r., idąc z Wyżnich Hak przez Osternę na Rysy. Na telegraficzne żądanie prokuratoryi z Huty Królewskiej pogotowie nasze przeszukało północną stronę Rysów, dolinę Czeską i Wysoką. Dalej po stronie węgierskiej szukali węgierscy przewodnicy.

Maków, 7 sierpnia. (Z letniego sezonu. — Koncert. — Wiec rolniczy. — Wystawa hafciarska. — Z T. S. L.)

Nie bardzo dopisał tegoroczny sezon letni w Makowie. Ciągłe deszcze i szerząca się znowu po wsiach okolicznych odra i szkarlatyna, która liczne zbiera ofiary w chatach wiejskich, wpłynęły bardzo ujemnie na frekwencyę letników. Liczba ich, przekraczająca w obrębie Makowa i bliższej okolicy w latach ubiegłych tysiąc gości, ograniczyła się w roku bieżącym zaledwie do jednej trzeciej dawnej liczby. Wielu też z tych, którzy mimo wszystko zjechali tu na letni pobyt, powyjeżdżało już z powrotem do domów, nie mogąc się doczekać stałej pogody. Pozostała liczba „upartych" wyczekuje cierpliwie słońca, które oby nas wszystkich nie zawiodło. Zaznaczyć jeszcze należy, że wśród tegorocznej kolonii letników makowskich bawi kilka rodzin z Królestwa i Galicyi wschodniej. Większą część gości tworzą naturalnie Krakowianie.

Punktem zbornym życia letników stał się tutejszy „Sokół", dzięki zapobiegliwości prezydyum i wydziału. Dobrze urządzone i licznie odwiedzane boiska tenisowe, zabawy taneczne co tydzień, oraz częste przedstawienia amatorskie, stają się miłą atrakcyą dla znudzonych letników. Urządzone n. p. w poprzednią niedzielę przedstawienie amatorskie, wypełniło szczelnie salę „Sokoła". Poszczególne role, z talentem oddane przez młodych amatorów, darzono oklaskami. Po przedstawieniu odbyła się przy dźwiękach miejscowej orkiestry ochocza zabawa taneczna.

Na dzień 9 b. m. zapowiedziano tu koncert Sziffera z Wiednia. Zainteresowanie się koncertem młodego polskiego skrzypka jest wielkie i zapowiada pełne powodzenie.

Staraniem okręgowego Towarzystwa rolniczego w Myślenicach, odbył się w ubiegłym tygodniu w Makowie wiec rolniczy przy licznym udziale okolicznych włościan. Po zagajeniu wiecu przez pre-

szea Towarzystwa p. Browskiego referat fachowy „O zbycie zwierząt domowych“ wygłosił redaktor „Roli“ z Krakowa dr Stanisław Jasiński. Wiec zakończył się zawiązaniem „Spółki producentów dla zbytu trzody chlewnej, drobiu i jaj“. Do świeżo zawiązanej spółki przystąpiło zaraz po wiecu przeszło 50 włościan.

We czwartek zamkniętą tu została piękna i licznie odwiedzana wystawa hafciarska. Na wystawie tej, chlubnie świadczącej o pracy grona nauczycielskiego miejscowej szkoły hafciarskiej i o uzdolnieniu uczenic, poczyniono nader liczne zakupy i zamówienia.

Staraniem miejscowego Koła T. S. L. otwartą zostanie w b. m. w Makowie publiczna czytelnia książek i czasopism.

Dąbrowa, 31 lipca. (Otwarcie telefonu. — Kradzieże. — Nieporządki).

Wczoraj otwarto wreszcie międzymiastowy ruch telefoniczny dla użytku publiczności. Połączenie międzymiastowe uzyskały równocześnie gminy powiatu dąbrowskiego: Szczucin, Bolesław, Wietrzychowice, Siedliszowice i Żabno, w których umieszczono stacye telefoniczne, mające swój urząd centralny (Anschluss-Amt) w Dąbrowie. Ponadto wszystkie posterunki żandarmeryi w powiecie połączone zostały telefonicznie wzajemnie między sobą oraz ze starostwem dąbrowskiem, z c łatwo zrozumiałych powodów stanowi znaczne udogodnienie dla władzy politycznej i jej organów. Z dat statystycznych warto wspomnieć, że myśl wybudowania telefonu powstała w listopadzie 1909 r., kiedy to pod wpływem rozwinięcia się żywszego ruchu handlowego dała się odczuć potrzeba szybszej komunikacyi dla załatwiania interesów kupieckich. Inicyatywa wyszła od naczelnika tut. poczty i radnego miasta p. Kalinieweicza, który wraz z burmistrzem Krasickim, dokładając wszelkich starań, doprowadził projekt do zrealizowania na razie tylko w formie połączenia międzymiastowego, bo ministerstwo handlu odmówiło budowy lokalnej sieci telefonicznej aż do „jakiejś korzystniejszej konjunktury finansowej“. Mimo to miasto nasze nie wątpi, że kiedy najważniejsza część robót już została przeprowadzoną, to przy interwencyi p. ministra Długosza, który ma tak wiele zasług około rozwoju ruchu telefonicznego w Galicyi, oraz przy życzliwem poparciu naszych posłów, sprawa tak żywotna dla miasta rychło i pomyślnie będzie załatwioną.

Kronika policyjna notuje kilka kradzieży, popełnionych na szkodę osób prywatnych podczas jarmarku w ubiegły poniedziałek i onegdajszej nocy. Sprawców nie udało się odszukać.

Obywatelstwo miasta żali się, że w rannych godzinach dni jarmarcznych, kiedy można jeszcze poczynić zakupy, nikt kompetentny nie zwróci uwagi na to, że przekupnie jarmarczni z okolicy i inni obcy przybysze, wstrzymują ludność miejską i kupują od niej przywiezione na targ towary, przez co ludność miejscowa, niezdolna do kłótni i bójek pozostaje bez zaprowiantowania.

Aresztowanie niebezpiecznego zbrodniarza Z Cieszyna piszą nam 3 b. m.: Józef Michalik, niebezpieczny włamywacz i spólnik mordercy Kostass, który zastrzelił żandarma Schlafera w Rudzicy, został przedwczoraj aresztowany w Zamarskach pod Skoczowem. Cztery tygodnie śledzili go żandarmi przy pomocy psów policyjnych. Michalika odstawili żandarmi do Cieszyna.

Ze świata.

Cenne zabytki w Płocku. Pismo warszawskie donosi: Na rogu ulicy Kolegialnej i placu Floryańskiego w Płocku stał parterowy domek, należący niegdyś do rodziny Niemirowskich. Dom ten obecnie nabył ... Podczas rozbiórki ścian znaleziono w murze kilkadziesiąt talarów pruskich; z portretem Fryderyka Wilhelma III, inne Fryderyka i Fryderyka Wilhelma. Następnie w innem miejscu znaleziono pistolety i kilka szabel ułańskich. Na niektórych klingach są napisy. Na jednej napis po łacinie: „Pro virtute et patria“. Na jednym z pistoletów inicyały: „A. I“. — Inna szabla ma napis: „Jestem do pracy, mara mi rósł luby, nie noś mnie dla próżnej chluby“ z jednej strony, a z drugiej „Orzeł i rzec są przyczyną męstwa, bez tych obojga nie dojdziesz zwycięstwa“. Pierwszy napis jest bardzo nieczytelny. Ponadto znaleziono szpadę, której rękojeść jest rzeźbiona, wykładana perłową masą i bogato ornamentowana. Ostrze złotem inkrustowane i okładowane.

Kara prasowa. Z rozporządzenia general-gubernatora warszawskiego, redaktor „Kuryera Polskiego“ w Warszawie skazany został w drodze administracyjnej na 100 rb. kary za umieszczenie artykułu „O godle i napisy polskie“.

„Otajne nauczanie“. Przed warszawskim sądem okręgowym stanęła w piątek 40-letnia Kazimiera Sadalska, oskarżona o prowadzenie w swojem mieszkaniu szkoły polskiej, bez pozwolenia władzy. Dnia 12 maja r. z. starszy strażnik, Jan Bojczuk, wskutek denuncyacyi udał się w towarzystwie dwóch strażników do mieszkania Kazimiery Sadalskiej, zamieszkałej we wsi Nowe Czyste, w pow. warszawskim i zastał tam 14 dzieci obojga płci, w wieku od 8 do 12 lat, zajętych nauką. Nauczycielem dzieci był 14-letni Zygmunt Sadalski, syn oskarżonej. ... Oskarżeni przyznali się do winy, tłomacząc się, że nie wiedzieli, aby nauczanie dzieci czytania i pisania było przestępstwem; syn, chcąc pomóc matce wdowie, zebrał dzieci i uczył je, pobierając za naukę 50 lub 25 kop. miesięcznie od każdego. Zygmunta Sadalskiego, jako działającego bez świadomości, uwolniono od odpowiedzialności sądowej, pociągając jedynie Sadalską, którą sąd skazał na 1 rubel grzywny.

Cesarz Wilhelm w Poznaniu. W końcu sierpnia ma przybyć do Poznania cesarz Wilhelm wraz z całym dworem na dłuższy pobyt. Podczas tego pobytu przewidziane są rozmaite uroczystości dworskie, w których ... niemieckie — zaproszeni być mają także wybitni przedstawiciele społeczeństwa polskiego. Niektóre organa hakaty uderzają już dzisiaj z tego powodu na alarm, obawiając się, iż przy tej sposobności mogłoby być nawiązaną na nowo przerwana przed laty nić polityki ugodowej między Berlinem a Polakami, która ich zdaniem powinna być raz na zawsze wykluczona. — Na razie cesarska wizyta sprawia dużo kłopotu poznańskiemu magistratowi. Rada miejska uchwaliła 30 tysięcy marek na upiększenie ulic. — Wilhelm II. zwiedzi tym razem także odnowiony niedawno ratusz poznański. Ludność polska i tym razem trzymać się będzie od tej pruskiej uroczystości.

Sprzeniewierzenie 1½ miliona marek. Sekretarz zboru izraelickiego w Stuttgarcie, nazwiskiem Friedmann, umknął w nieznanym kierunku. Okazało się, że sprzeniewierzył z kasy zboru 1½ miliona marek.

Spadek cen kawy. Ceny za kawę w ostatnich dniach spadły znacznie na wszystkich targach terminowych. W Hamburgu notowano za 50 kg. kawy 46·75 mk. Powodem spadku cen za kawę jest sytuacya gospodarcza w Brazylii, zmuszająca plantatorów do sprzedaży zapasów i zbiorów za wszelką cenę.

Rewizye w domach Bułgarów. W Jassach zarządziła policya rewizye u Bułgarów, którzy tam oddawna mieszkają. Władze rumuńskie posądzają ich o szpiegostwo.

Bohaterska śmierć oficerów greckich. Podczas ostatnich walk grecko-bułgarskich pod Dżumaja, padł po stronie Greków major Georgios Kolodronis, jedyny jeszcze żyjący potomek słynnego bohatera walk o niepodległość Grecyi Teodora Kologodronisa. Padł tam też pułkownik Velisarios, który się niesłychanie odznaczył w bitwach pod Janiną.

Burze we Włoszech. Jak donosi telegram z Rzymu, okolicę miasta Brindisi nawiedziła burza, która zrządziła wielkie szkody. W Ferrarze burza zniszczyła instalacye światła elektrycznego. W okolicy Rimini i na wybrzeżu Adryatyku, burza równie zrządziła wielkie szkody.

Szczątki parowca „Titanic“. Kapitan pewnego parowca, który przybył do Nowego Jorku, opowiada, że na miejscu, gdzie zatonął olbrzymi parowiec pasażerski „Titanic“, widział w głębi morza na skale przód tego parowca. Ta skała podwodna, nie zaznaczona na mapach, spowodowała rozbicie „Titanica“. Rząd angielski postanowił wdrożyć śledztwo, gdyż od tego, czy parowiec rozbił się o skałę, zależy kwestya odszkodowań dla rodzin, pozostałych po osobach, które zginęły podczas katastrofy.

Zmarli.
Roman Grodzicki, przeżywszy lat 52, zmarł 3 b. m. Był on długoletnim kierownikiem firmy Rząca i Chmurski.

Składki. Dla J. A. złożono: N. N. 4 K.

Mianowania. Namiestnik zamianował w departamencie rachunkowym namiestnictwa praktykantów rachunkowych: Krzysztofa Podbalicza, Antoniego Trojana, Józefa Isterewicza, Pawła Babyna, Antoniego Indrucha, Aleksandra Bakowicza i Antoniego Momryka, asystentami rachunkowymi ad personam.

Mianowania na kolejach państwowych. Minister kolei żelaznych zamianował Zygmunta Jarosiewicza, inspektora i naczelnika sekcyi konserwacyi, Lwów V, naczelnikiem sekcyi konserwacyi, Lwów II. Przeniesieni: Józef Kopytko, adjunkt z Chodorowa, do urzędu ruchu w Czortkowie, Jan Gładyszek, asystent z Sędziszowa, do urzędu ruchu w Ropczycach, Władysław Tusiński, asystent z urzędu ruchu w Dębicy, do urzędu ruchu w Rzeszowie, Wojciech Gorczyca, aspirant z Biadolin, do urzędu ruchu w Ropczycach, Jan Dzioboń, asystent z urzędu ruchu w Nowym Sączu, do Biadolin, Stanisław Dąbrowski, koncypista z urzędu ruchu w Rzeszowie do urzędu ruchu w Żywcu, Ignacy Myśliwiec, asystent z urzędu ruchu w Ropczycach, do urzędu ruchu w Dębicy.

Z kalendarza. W poniedziałek 4 sierpnia: Dominika Jana Wianeja w.; we wtorek 5 sierpnia: N. M. P. Śnież. i Oswalda kr.; we środę 6 sierpnia: Przem. P. J. i Sykstusa p. m.

Wschód słońca dnia 4 sierpnia o godzinie 4 m. 15; zachód o godzinie 7 min. 16; długość dnia godzin 15 m. 01.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 3 sierpnia termometr doszedł od + 15·3 do + 23·1 Cels.; barometr wahał się.

Dnia 4 sierpnia o godzinie 7 rano stan barometru 738·8 mm., termometru + 17·2 Cels.; — wiatr północno-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)
Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 9° Cels. Wiatr słaby zachodni. Dżdżysto, przeważnie pochmurno.
Prognoza: Słota.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.
Jeszcze tylko 14 dni pobytu teatru lwowskiego w Krakowie.
W poniedziałek: „Miłość cygańska“.
We wtorek: „Zuzia“.
We środę: „Zuzia“.
We czwartek: „Kuglarz“ i „Wesele w Ojcowie“ (balet).
W piątek: „Zuzia“.

Kronika lwowska.

Lwów, 4 sierpnia.

Wiadomości redakcyjne. Znany publicysta i długoletni poseł na Sejm i do Rady państwa p. Teofil Merunowicz wszedł w skład redakcyi lwowskiego „Dziennika Polskiego“, jako referent spraw krajowych.

Komisya Informacyjna „Bratniej pomocy“ techników lwowskich udziela wszelkich wiadomości, dotyczących studyów w politechnice. Dla nowowstępujących kolegów z gimnazyów filologicznych urządza kurs geometryi wykreślnej i rysunków odręcznych. Kurs rozpocznie się 26 września. Zgłoszenia przyjmuje się pod adresem: Lwów, politechnika, „Bratnia pomoc“.

Z akademii weterynaryi we Lwowie. Stopień lekarzy weterynaryjnych uzyskali: Franciszek Berger z Jasła i Aleksander Perenc z Hawłowic w Galicyi.

Sruba podatkowa we Lwowie. Lwowska administracya podatków ustaliła dochód z czynszów realności lwowskich na 29,508.713 K 54 hal. na rok obecny i następny. Od tej sumy mieszkańcy Lwowa zapłacą podatek czynszowy i związane z nim podatki w roku bieżącym i następnym. Podatki te wynoszą prawie połowę dochodu, więc mieszkańcy Lwowa zapłacą w jednym roku prawie piętnaście milionów samego tylko podatku mieszkaniowego. W poprzedniem dwuleciu 1911 i 1912 (fasye dla podatku domowo-czynszowego przedkłada się co dwa lata) ogólna suma dochodów z czynszów ustaloną została, i to przy najmocniejszem przekręceniu śruby podatkowej, na sumę 23,701.230 K 40 hal. rocznie. Rekursy nic nie pomogły. Obecnie kwota ta pomimo depresyi finansowej i zubożenia została podwyższona do 29,508.713 K 54 hal., t. j. o jedną piątą część.

Echa włamania do „Ustredni Banka“ we Lwowie. Lwowska policya odstawiła do więzienia sądu karnego aresztowanych, w związku z włamaniem do „Ustredni Banka“ funkcyonaryuszów tego banku, pomocnika bankowego Aumera i woźnego Małańczuka, który „pierwszy“ spostrzegł włamanie. Obaj aresztowani nie zdołali wykazać swego „alibi“, a dochodzenia policyjne przysporzyły podejrzeń, wskazujących na nich, jako na sprawców włamania.

Korupcya w armii niemieckiej.

W trzecim dniu rozprawy w głośnej „aferze Kruppa“ o zdradę tajemnic wojskowych w Berlinie, miała zeznawać żona Brandta, klasycznego świadka w tym procesie, nie zjawiła się jednak w sądzie z powodu choroby.

W dalszym ciągu rozprawy przesłuchano wśród ogólnego zaciekawienia kilku dyrektorów firmy Kruppa. Dyrektor Eccius zeznał, że berlińskie biuro ich firmy dostarczało do Essen jeszcze ważniejszych i bardziej sekretnych wiadomości, aniżeli to czynił Brandt. Świadek nie wiedział o nadsyłaniu tajnych raportów przez Brandta. Skąd Brandt brał informacye, tego świadek nie badał. Dyrektor Eccius bronił w dalszych swych zeznaniach Kruppa, twierdząc, że na podstawie „tajnych raportów“ firma nie ciągnęła zysków materyalnych.

Dyrektor Mouth zeznał, że inne konkurencyjne firmy były lepiej poinformowane o zamiarach rządu, aniżeli Krupp. Brandt działał w granicach dozwolonych.

Dyrektor Dreger nie sądzi, aby Brandt postępował karygodnie, zbierając potrzebne dla firmy informacye.

Wreszcie w trzecim dniu rozprawy zeznawało kilku wyższych oficerów. Zeznali oni, że niżsi urzędnicy, zajęci w zarządzie wojskowym, mogli przeglądać księgi, zawierające tajne wiadomości o nowych dostawach wojskowych.

Dalszy ciąg rozprawy odbywa się dzisiaj.

Zjazd w Rapperswilu.

(Tel. „N. Reformy“.)

Rapperswil, 4 sierpnia.

Przy dostatecznym udziale członków rozpoczęły się obrady dorocznego zjazdu zarządu Muzeum w Rapperswilu. Z Krakowa przybyli pp.: prof. Mycielski, dr Ernest Bandrowski, Wład. Prokesch i Al. Karcz.

Obrady zjazdu poprzedziła dwudniowa praca stałej komisyi.

Prof. dr Mycielski zaprojektował szereg zmian, odnoszących się do przechowywania obrazów, również dr Korzeniowski zaprojektował kilka zmian, odnoszących się do rzadkich rękopisów.

Nowy dyrektor Muzeum.

Rapperswil, 4 sierpnia.

Rada muzealna zatwierdziła wybór p. Konstantego Żmigrodzkiego na stanowisko dyrektora Muzeum narodowego w Rapperswilu. Nowy dyrektor bawi już w Rapperswilu od kilku dni.

Trudności w rokowaniach pokojowych.

(Tel. „N. Ref.“ z 4 sierpnia).

Petersburg. Rosyjski poseł w Cetynii Giers powrócił do Czarnogóry.

Bukareszt. Oczekują, że dzisiaj podpisany zostanie protokół wojskowy w sprawie nowej granicy bułgarsko-rumuńskiej.

Bukareszt. Tutejszy poseł rosyjski, Szebeko, wyraża się bardzo pesymistycznie o rokowaniach pokojowych i sądzi, że bez interwencyi mocarstw pokój nie przyjdzie do skutku.

Bułgarya u stóp cara.

Wiedeń. „Suedslav. Corresp.“ donosi z Sofii: Przygotowuje się tu nowy zwrot polityczny na korzyść Rosyi. Partya rusofilska czyni gorączkowe wysiłki, celem przywrócenia skompromitowanego w ostatnich czasach wpływu Rosyi. W tym celu wysłano do Petersburga Geszowa, który bawi tam już dwa tygodnie i stara się o pozyskanie poparcia Rosyi przy obecnych rokowaniach pokojowych, gdyż tylko w ten sposób możnaby przywrócić wpływ Rosyi w Bułgaryi.

Car Mikołaj, w odpowiedzi na pismo odręczne króla Ferdynanda, wystował do niego telegram, w którym zapewnia go, że nie dopuści do uszczuplenia ani do upokorzenia Bułgaryi. Król Ferdynand nabrał po tym telegramie otuchy i nie jest tak przygnębiony, jak w ostatnich czasach.

Geszow konferuje ciągle w Petersburgu z premierem Kokowcewem i ministrem spraw zagranicznych Sazanowem. Obaj ministrowie zapewnili go, że Rosya jest stanowczo zdecydowana ewentualnie przy pomocy siły zbrojnej wyprzeć Turków z Adryanopola i z Tracyi.

W kołach nacyonalistycznych sobrania sądzą, że wszystkie te starania mają na celu przywrócenie gabinetu Geszowa, tuż po zawarciu pokoju w Bukareszcie.

O granicę serbsko-bułgarską.

Bukareszt. Na wczorajszem posiedzeniu delegatów związkowych i bułgarskich starano się dojść do porozumienia w sprawie obustronnych propozycyj. Narada zakończyła się bez ostatecznego rezultatu. Bułgarzy i Grecy nadal trwają przy żądaniu posiadania Kavalli. Serbia uczyniła świeżą propozycyę graniczną.

Zaproponowana przez Serbów granica miałaby się zaczynać w dziale wód Bregalnicy i Strumy u starej granicy bułgarsko-tureckiej, a następnie biegnąć działem wód w dół do doliny Strumicy, poczem złączyłaby się, biegnąc w kierunku wschodnim, z granicą, oznaczoną w pierwszej propozycyi. Bułgarzy odrzucili tę nową granicę.

Przedłużenie zawieszenia broni.

Bukareszt. Na dzisiejszem posiedzeniu przedpołudniowem delegatów pokojowych delegaci rumuńscy zaproponują przedłużenie zawieszenia broni o trzy dni.

Belgrad. Jak słychać, rząd serbski godzi się na przedłużenie zawieszenia broni tylko na 5 dni.

Upór Grecyi.

Paryż. „Temps“ donosi z Aten, że Grecya nie myśli nawet o ustępstwach w sprawie Kavalli ani w sprawie wyspy Tasos.

Czarnogóra otrzymała 30 milionów.

Paryż. „Temps“ donosi, że mocarstwa wypłaciły już Czarnogórze 30 milionów, uchwalonych na konferencyi ambasadorów. Wbrew pierwotnym zamiarom, nie żądano przy tem od Czarnogóry podania celów, na jakie zużytkowane będą te pieniądze.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 4 sierpnia.

Cieplice. Przybył tu w niedzielę minister kolei Forster.

Lizbona. W stanie zdrowia prezydenta republiki, który zapadł na chorobę nerek, nastąpiło pogorszenie.

Po zniesieniu autonomii w Czechach.

Praga. „Prager Tagblatt“ donosi że rząd zamierza oktrojować reformę wyborczą i część ustaw ugodowych dla Czech. Projekt reformy wyborczej, którą rząd zamierza narzucić, wprowadza kuryę powszechną złożoną z 43 posłów. Ilość posłów do Sejmu czeskiego ma być powiększona z 242 na 334.

Groźba rozwiązania Sejmu styryjskiego.

Grac. Ponieważ rokowania ze Słowieńcami o zaniechanie obstrukcyi w Sejmie styryjskim, nie miały pożądanego rezultatu, oczekują w najbliższym czasie rozwiązania Sejmu styryjskiego.

Odwiedziny Wilhelma w Ischlu.

Berlin. Jak donosi „Berliner Tageblatt“, cesarz Wilhelm z końcem września b. r. uda się do Eckartsau w Austryi Dolnej, posiadłości austryackiego następcy tronu, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Tam weźmie cesarz Wilhelm udział w polowaniach, a następnie odwiedzi w Ischlu cesarza Franciszka Józefa I.

Misya francuska w Petersburgu.

Petersburg. Wczoraj przybyła do Krasnego Sioła delegacya wojskowa francuska z szefem francuskiego sztabu generalnego, generałem Joffre, na czele. Po przyjęciu u wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, udała się deputacya do Petersburga.

Szef francuskiego sztabu generalnego odwiedził rosyjskiego ministra wojny. W ambasadzie francuskiej odbyło się przyjęcie na cześć misyi wojskowej, na które przybyli także minister wojny i minister dla spraw zagranicznych.

Wybory w Finlandyi.

Helsingfors. Wybory do Sejmu odbyły się przy nadzwyczaj słabym udziale wyborców. W całym kraju głosowało zaledwie 60 proc. uprawnionych do głosowania.

Śmierć podróżników.

Saigon. Porucznicy Aimé i Montaigu, którzy znajdowali się w podróży naukowej geograficznej po obszarze Laos, utonęli podczas przeprawy przez rzekę wraz z towarzyszącymi im żołnierzem milicyi i krajowcem.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 4 sierpnia.

Pogrzeb ś. p. Maryańskiego. Wczoraj po południu odbył się pogrzeb ś. p. Maryana Knake-Maryańskiego, artysty dramatycznego w Krakowie z domu przedpogrzebowego na cmentarzu krakowskim. Licznie zebrana publiczność, żegnała nieodżałowanej pamięci ulubieńca Krakowa. Nad grobem przemawiał pastor dr Michejda, proboszcz krakowskiego zboru ewangielickiego. Dalej przemawiali: radca miejski dr Gertler, imieniem Związku artystów i artystek, oraz artysta dramatyczny Trzywdar, imieniem kolegów zmarłego. Na trumnie złożono wieńce od Związku artystów, artystek i od najbliższej rodziny.

Wystawa „Koń w malarstwie i rzeźbie polskiej“ w Krakowie, na wyrażone z wielu stron życzenie, przedłużoną będzie do dnia 7 b. m. włącznie.

Kradzieże kościelne. W ostatnich miesiącach popełniono w wielu krakowskich kościołach szereg kradzieży przedmiotów kościelnych, jak: obrazów, dywanów, lichtarzy i wotów. Jako sprawcę tych kradzieży aresztowano Roberta Pierzchę. W śledztwie, prowadzonem w sądzie krajowym karnym, przyznał się Pierzcho do kradzieży, popełnionych w Krakowie i okolicy. Pierzcho poszukiwany jest także przez policyę lwowską za kradzieże w powiecie lwowskim. Pierzcho jest jednym z najniebezpieczniejszych złodziei, którzy w ostatnich czasach grasowali po kościołach i kradli, co im tylko pod rękę wpadło.

Zniesienie hakatystycznej uchwały. W ubiegłym roku Rada miasta Białej zamianowała 12 Niemców obywatelami honorowymi, ażeby w ten sposób zapewnić sobie większość w I Kole wyborczem. Trzej polscy członkowie Rady wnieśli przeciwko owej uchwale protest do Rady powiatowej, która zniosła uchwałę, mianującą 12 Niemców obywatelami honorowymi. Przeciwko uchwale Rady powiatowej wniesie Rada miasta Białej rekurs do Wydziału krajowego.

Rozstrzygnięcie konkursów technicznych. W sobotę zostały w Warszawie rozstrzygnięte dwa konkursy, ogłoszone przez tamtejsze Koło architektów.

Na konkurs na powiększenie gmachu Stowarzyszenia techników w Warszawie przy ul. Włodzimirskiej nadesłano trzy prace.

Nagrodę I w sumie 300 rubli otrzymał p. Julian Lesiecki, architekt z Warszawy; nagrodę II 200 rubli p. Alfred Dickstein, architekt również z Warszawy. Rozchodziło się o zaprojektowanie oficyn na placu, zajętym obecnie przez ogródek.

Konkurs drugi ogłaszał za pośrednictwem Koła Józef hr. Potocki na projekt bramy wjazdowej do zwierzyńca Pilawica. Na konkurs ten nadesłano prac 38. Nagrodę I 300 rubli, praca Nr 34, której autorem jest — jak się po otwarciu kopert okazało — otrzymał p. Józef Czajkowski, architekt z Krakowa. Nagrodę II 200 rubli praca Nr 8, której autorem jest p. Wojciech Jastrzębowski, artysta malarz z Warszawy. Oprócz tego sąd wyróżnił trzy prace Nr. 1, 22 i 38. Autorzy prac Nr 1 i 22 nazwisk swoich dotychczas nie wymienili, autorami zaś projektu Nr 38 są pp.: Zygmunt Trojanowski i Bronisław Wiktor.

Aresztowanie socyalistów. Z Kijowa donoszą: W pobliżu miasta odkryto miejsce zebrań socyalnych rewolucyonistów. Znaleziono wiele pism ulotnych, fałszywych paszportów, pieczęci rozmaitych władz. Aresztowano trzy osoby.

Strzały do automobilu. Z Rzymu donoszą: Do automobilu znanego bankiera Parisi strzelano podczas jazdy. Cztery osoby, jadące automobilem, zostały zranione. — 31-letni syn bankiera, Aleksander Parisi, odniósł śmiertelny postrzał.

Pożar miasta. Z Petersburga donoszą: Miasto Makariew, znane z dorocznych jarmarków, stoi w płomieniach. Pożar objął także stary klasztor.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Osoba inteligentna

miłej powierzchowności, z dobrego domu, poszukuje miejsca do zarządu domu. Może się zająć wychowaniem dzieci lub gospodarstwem na plebanii. Zgłoszenia: „B. W." poste rest. Żywiec. 6409 1 2

Bernarda

szczenięta z rodowodami do sprzedania: Walter, ul. Sławkowska 31, Kraków. 6401 1 3

Duży sklep

o 2 oknach wystawowych z magazynem, 2 piwnicami, róg plant i ulicy Szewskiej l. 27, do wynajęcia od 1 grudnia b. r. Wiadomość tamże I piętro, na prawo. 6415 1 3

Osoba inteligentna

muzykalna, szuka zajęcia do towarzystwa, muzyki, konwersacyi, lektury i t. p. Ulica Kremerowska 3, parter, na lewo. 6406 1 2

Furgon

mało używany, tanio do sprzedania. Zgłoszenia listowne pod **P. 30** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6396 1 3

Do sprzedania

dom murowany, wysoki parter, składający się z 5 pokoi, kuchni, piwnicy, pralni, oraz zabudowania gospodarcze, 1 godz. jazdy koleją od Krakowa, miejscowość klimatyczna, w bliskości rzeka zabezpieczona od wylewu, stacya kolejowa, poczta, kościół i sklepy w miejscu. Warunki bardzo dogodne. Zgłoszenia przyjmuje Szymon Feltscher, Kraków, Blich 4, telefon 1454. 6407 1 2

Nie oszczędzajcie

na żywienie niemowląt.

Mleko wadliwe i różne preparaty suche pozostawiają zawsze zgubny wpływ na organizm dziecka w przyszłości.

Jedynie pewne pożywienie dla niemowląt stanowi mleko z zakładu „Lactol„ idealnie czyste, pewne, od krów szczepionych, w porcyach na 2—3 godziny.

„LAKTOL"

ul. Karmelicka 15.

Stała kontrola lekarska. 6313 1 2

Pokój frontowy umeblowany, przy inteligentnej, bezdzietnej rodzinie, z całem utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Kraków, ulica Smoleńsk l. 10, parter na lewo, H. W. 6402 1 2

B. Gabryelska

od 7 lipca 5919 69 0

Pałac Spiski.

Idealnem okazało się działanie:

„SZUMU"

na łupież i wypadanie włosów, których wzrost już po kilkakrotnem użyciu jest widoczny, i każdy używając „**Szum**" wyraża się z jak największem uznaniem. „**Szum**" otrzymać można w aptekach i drogueryach po 25 hal. za pakiet. 5951 7 30

Apteka A. Karpińskiego

w Rzeszowie

poszukuje **zaraz ucznia.** 5954 9 11

Sprzedam

dom murowany na wsi, w półn.-zachod. Galicyi, o wymiarach 18 × 12, ogrodu 2000 m². Nadaje się doskonale na cele przemysłowe. — Kolej i poczta w miejscu, robotnik tani. — Cena 10.000 K. — Wiadomość: **J. D.** poste restante **Kraków** główna poczta, lub Wiedeń, XIII., J. D., Ruppertgasse 18, II. St., Tür 25. 6346 1 2

L. 93436/913. 6400 1 3
B. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót ciesielskich w szkole przemysłowej żeńskiej, Magistrat rozpisuje licytacyę ofertową.

Plany, warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Budownictwie miejskiem, Oddział A., w biurze Nr 6, na IV p., między godziną 11 a 2 po południu, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe.

Oferty należycie ostemplowane i zaopatrzone kwitem ze złożonego w Kasie miejskiej wadyum w wysokości 2½% sumy ofertowej, wnosić należy w temże biurze do **dnia 18 sierpnia 1913 r.** do godziny 12 w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu.

Oferty nieostemplowane lub po oznaczonym terminie wniesione, nie będą uwzględnione.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa,
dnia 31 lipca 1913.
Leo.

Magister farmacyi

przyjmie zastępstwo lub stałą posadę. **„Magister" poste rest. Radłów.** 6391 1 4

Adwokat

Dr W. Daniec w Rzeszowie

poszukuje rutynowanego **koncypienta** z dniem 1 września 1913. 6408 1 3

Poszukuje się **spólnika** do prowadzenia autoryzowanego

biura technicznego

w jednem z większych miast w kraju. Oferty pod adresem: **„Inżynier"** poste restante **Niżankowice.** 6417 1 3

Popis gry bilardowej.

We wtorek dnia 5-go sierpnia, o godz. 8½ wieczorem, popisywać się będzie wyższą grą bilardową sławny Mistrz Amsterdamski Prof. F. Mertens w Kawiarni Hotelu Monopol, przy ulicy św. Gertrudy 6. O liczne odwiedziny uprasza

Z. Billet
6419 wł. Hotelu i Kawiarni.

L. 01/913. 6418 1 3

Konkurs

Towarzystwo prywatnego gimnazyum w Nisku rozpisuje niniejszem konkurs na posadę:

1) **Kierownika Zakładu** z odpowiednią kwalifikacyą;
2) **Nauczyciela** (suplenta) do nauki matematyki i przyrody.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Towarzystwa w terminie do **dnia 15 sierpnia 1913 r.**

Bliższych informacyj co do płacy i t. p. udzieli na żądanie Zarząd Towarzystwa pisemnie.

Z Towarzystwa prywatnego gimnazyum.

Nisko, dnia 31 lipca 1913.

Sekretarz: **Kochmański.** Wiceprezes.: **Fornelski.**

Pensyonat Lithuania

otworzony przy ulicy Krupniczej l. 17
(wejście od ulicy Szujskiego 1)

poleca pokoje umeblowane dla gości przyjezdnych i stale dłuższy czas mieszkających. — Obiady zdrowe, na świeżem maśle zamawiać tamże można. — Kawa i herbata codziennie po południu. 6121 5 8

Lw. 120002. 6393

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania siedmiu stypendyów po sześćset (600) koron rocznie, z fundacyi Teofila i Hersylii Januszewskich, ogłasza się niniejszem konkurs dla ubogiej uczącej się młodzieży, narodowości polskiej, wyznania chrześcijańskiego, urodzonej na ziemiach polskich.

Ubiegać się o te stypendya mogą ci:

1) którzy z dobrym postępem ukończyli, a względnie kończą w bieżącym roku szkolnym 1912/13 nauki w szkołach technicznych w Galicyi, Królestwie Polskiem lub Wielkiem Księstwie Poznańskiem, a w celu dalszego kształcenia się w zawodzie technicznym zamierzają udać się do innych wyższych zakładów w kraju lub za granicę;
2) którzy po ukończeniu nauk w szkołach technicznych w Galicyi, w Królestwie Polskiem lub Wielkiem Księstwie Poznańskiem, w celu praktycznego wykształcenia się, wstępują na praktykę do jakiegokolwiek warsztatu lub fabryki w kraju lub za granicą, ażeby potem na ziemi ojczystej przyczynić się do podniesienia rękodzieł i przemysłu.

W wypadku pod 2) nastąpi przyznanie stypendyum na dwa lata, w wypadku pod 1) na dwa lata, nadto zaś na dalsze jeszcze dwa lata, jeżeli stypendysta następnie wstąpi na praktykę do jakiego warsztatu lub fabryki.

Nadanie nastąpi od początku roku szkolnego 1913/14. Podania należy wnosić do Wydziału krajowego **do dnia 31 sierpnia 1913 r.** i załączyć do nich:

1) metrykę chrztu;
2) świadectwo ubóstwa, podające dokładnie stosunki rodzinne i majątkowe kandydata i jego rodziców;
3) świadectwa szkolne przynajmniej za oba półrocza z ostatniego roku studyów.

Kandydaci mają wyraźnie oświadczyć, że się przyznają do narodowości polskiej, oraz wskazać w jakim Zakładzie naukowym dalsze studya, a względnie w jakim warsztacie lub fabryce praktykę odbyć zamierzają.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 26 lipca 1913.
Piotrowski w. r.

Konces. Biuro informacyjne w sprawach podatkowych

emeryt. c. k. nadzarządcy podatk. St. Hablińskiego **w Krakowie, ul. Kremerowska 12, I. p.,** udziela wszelkich informacyj w sprawach podatkowych, sporządza fasye i deklaracye podatkowe, przyjmuje Administracyę realności i t. p. **od godziny 12—2 i od 6—7 wieczorem, w niedzielę i święta od godziny 10—1.** 6398 1 8

Najlepszej jakości! Najlepszej jakości!

WAPNO

z Wapienników **w Pogorzycach** (stacya kolejowa).

Poszukuje się zdolnych zastępców!

Informacyi udziela:

Filia Banku Hipotecznego w Krakowie
Oddział towarowy. 4673 10 0

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez też Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 191 42 0

jak: litewą, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Krem Venus słoik á 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 h. 80 h 1 K 20 h i 2·50 K 6215 2 10

Koncesyonowani wykonawcy
robót budowlanych

wykonywują szkice i plany domów dochodowych, wszelkie obliczenia i kosztorysy — na podstawie gruntownej praktyki i fachowego uzdolnienia

życzliwie.

Bierzemy w przedsiębiorstwo wszelkie budowy całe, jak i poszczególne roboty, więc; roboty murarskie, ciesielskie, stolarskie, malarskie, szklarskie i t. p. — Wszelkie roboty instalacyjne. 6416 1 2

Centralne biuro
w Krakowie, Garbarska l. 7.

AZOTNIAK

(wapno azotowe)

pod zasiewy jesienne **najtańszy i najlepszy nawóz azotowy.**

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie. 5456 14 20 **Józef Karrach Lwów, Kościuszki 18.**

Lecznica dla zwierząt, oraz zakład kąpielowy

Kraków, Lubicz 40 — Telefon 2552

przyjmuje w leczenie wszelkiego rodzaju zwierzęta domowe, oraz przeprowadza zabiegi operacyjne. — Dla psów **kąpiele lecznicze** oraz **zwyczajne.**

5536 10 0 *Artur Liebeskind,* lekarz weterynaryjny.

Z r. 1912 syróp malinowy i czysty sok malinowy

osobliwe oferty przy podaniu ilości, wywarzony we własnych srebrnych kotłach (mają wyłączną osobliwość). Również jarzębiowy succus, sok wiśniowy, czereśniowy i dostylat jarzębiowy

Zygmunt Deutsch

c. i k. nadw. dostawca, Albrechcice (Olbersdorf) Śląsk austr. Zastępca na Kraków i okolicę: Ignacy Broder, Kraków, ul. Bonerowska 6. 116 31 0

C. k. uprzyw. Galic. Akcyjny

Bank Hipoteczny

Filia w Krakowie

Rynek główny, róg ul. Brackiej.

Kapitał akcyjny: K 20,000.000·— Kapitał rezerwowy: K 11,000.000·—

Listy hipoteczne w obiegu będące K 210,000.000·—.

Kantor wymiany.
Oddział depozytowy i schowki depozytowe.
Oddział wkładek gotówkowych.
Oddział towarowy.
Oddział zastawniczy i Kasa Zaliczkowa, ul. Bracka 1. 878 30 40
Składy towarowe, przy ul. Zacisze.
Detaliczna sprzedaż węgla, wapna i drzewa opałowego, przy ul. Warszawskiej.

Absolwentka

Akademii handlowej, władająca językiem niemieckim, pisząca na maszynie, poszukuje jakiejkolwiek stosownej posady. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod **M. J.** poste restante **Brzezie,** stacya **Podłęże.** 6377 2 2

Poszukuje się

nauczyciela do prywatnego udzielania nauki dwom chłopcom, uczniom gimnazyalnym. Bliższa wiadomość w restauracyi p. Knoppa w Milówce. 6387 2 3

Przyjmiemy natychmiast

Pannę

do sklepu z kaucyą. — Wiadomość w **Sklepie Żarówek Warszawskich,** ul. Karmelicka 9. 6256 3 3

M. S. „Sobieski", Jaworzno.

Dlaczego niema odpowiedzi?

6383 2 2 **J. K., Bochnia.**

Do wynajęcia lub sprzedania.

Kamienica II-p. w I dz. (ul. Kanonicza 14) 24 pokoi, 3 przedp., stajnia i wozownia. Obecnie jeszcze do końca września wynajęte wojskowości na kancelaryę (c. i k. komenda placu). Kamienica ta jest od października b. r. do wynajęcia lub sprzedania. Bliższa wiadomość u właścicielki: Batorego 25, I p., drzwi na lewo, tylko od 9—11 przedp. lub 4—5 po poł. 6382 3 3

Zgubiono

broszkę srebrną oksydowaną, em. konwalie, wysadzaną dyamentami, idąc plantami koło Drobnera 28 lipca o godzinie 8 wieczór. Uczciwy znalazca otrzyma stosowną nagrodę. Ulica Długa 18, I piętro, Górkowa. 6323 4 4

Do sprzedania

Dom

przy ul. Mikołajskiej l. 32 w Krakowie.

Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Adama Doboszyńskiego w Krakowie, ul. św. Anny 3. 6310 5 0

Winogrona na wety

niedościgalnie piękne i dobre, 5 kg. 4 K. morele, czereśnie 3·50 K, jabłka, gruszki, śliwki, melony 2·50 K, wysyła **Müller Jenö,** właściciel winnicy, **Kiskunhalas, Węgry.** 6343 4 10

AKADEMIA INŻYNIERSKA
Wismar n. Bałtykiem
dla inż. maszyn. i elektr., inż. budowl. i architektów. 2146 10 26

Przejeżdżającej Publ. polecamy nasze piękne

Lalki

w krakowskich strojach, z włosami do czesania, i mówiące jako najodpowiedniejszy podarek z Krakowa. Pierwsza krakowska fabr. lalek, Kraków, ulica Wolska 1. 6142 6 10

Dom

przy ul. Pijarskiej l. 2 (Kolegium Księży Pijarów), w całości lub częściowo, do wynajęcia.

Parcele w Dz. (Dąbie) i w Rakowicach, do sprzedania. — Bliższe szczegóły w kancelaryi adw. Dra Tadeusza Iskrzyckiego w Krakowie, ul. Wolska l. 3. 5769 5 5

Kupuje

meble lepsze i zwykłe, fortepiany krótkie, pianina, kasy, broń i t. p. Sklep chrześcijański, Kraków, ul. Gołębia 10. 6172 10 10

Na sezon letni

poleca

Fabryka Pończoch

ulica Szewska 4 (w podwórzu)

wielki wybór pończoch, skarpetek, dziecięcych pończoch i skarpeteczek ażurowych, gazowych, fil d'Ecosse, w różnych kolorach i deseniach, po najtańszych cenach. 6404 1 0

Maturzystka

seminaryum naucz. poszukuje lekcyj w miejscu lub na prowincyi. Może udzielać też początków fortepianu. — Zgłoszenia pod **W. S.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6371 2 2

Inteligentny praktykant biurowy

władający językiem polskim i niemieckim, otrzyma zaraz posadę w przedsiębiorstwie budowlanoh-andlowem. Adresować: **„Okaziciel kwitu inseratowego Nr 6379** poste restante **Kraków.** 6376 2 3

Elegancki faeton kuczer z uprzężą, jest zaraz do sprzedania. — Wiadomość: Holzer, Kraków-Zwierzyniec, ulica Kościuszki 41. 6357 2 2

W Myślenicach

naprzeciw Bursy, jest nowy dom drewniany zaraz do sprzedania. Warunki przystępne. Wiadomość na miejscu. 6256 2 2

Potrzebne

są pożyczki hipoteczne w dowolnych kwotach, na bardzo korzystnych warunkach. Zgłoszenia pod „Hipoteka" poste restante Tarnów 2. 6350 3 3

PIEKARNIA

w Podgórzu

od **lat 23 dobrze prosperująca,** wraz z sklepem, mieszkaniem i składami, **do wynajęcia od 1 października. Ul. Kalwaryjska 14.** 6115 7 0

Kiedy są ogórki, 6244 3 4
To u krawca **Górki**
Jest zamówień mnogo,
Bo nieliczy drogo.
Cennika żądajcie, Kraków, Długa 18.

Do sprzedania majątki

ma Bank parcelacyjny w likwidacyi.

Koło Pilzna: Pilznionek, około 290 mrg., — Wolniki, około 115 mrg.
Koło Kolbuszowej: Hucisko, około 150 mrg.
Koło Frysztaka: Glinnik Górny, około 220 mrg.

Informacyj udziela adw. **Dr Grzesik,** Lwów, ulica Batorego 30, wchód od ulicy Bourlarda. 6223 6 6

Maść na piegi

usuwa w 5 dniach gruntownie piegi, liszaje, opalenie słoneczne i wszystkie nieczystości skóry. Wciera się ją na noc, a rano umywa twarz **mydłem kwiatowem.** Cena maści 1 K, mydła 70 h. Wyrób i skład w aptece **J. Niesiołowskiego w Tarnowie.** 6303 3 10

Posady

poszukuje panna, katol., z ukończoną szkołą handlową, w większym sklepie, w fabryce, w domu handlowym, Towarzystwie lub banku. Łaskawe zgłoszenia pod **„Posada 105"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6378 6 3

Do wynajęcia zaraz

2 pokoje, kuchnia, przedpokój, z wygodami na II p., frontowe, oraz na III p. w oficynie, suche, widne, słoneczne, tanie. Wiadomość u stróża. Półwsie-Zwierzyniec, ulica Lelewela l. 7, obok garażu. 6322 3 3

Tani tydzień

w składzie towarów okazyjnych

JÓZEFA PENZERA

Kraków, Szewska 19

Z powodu zakupna ogromnego transportu towarów bławatnych, odbędzie się od dnia 2 sierpnia sprzedaż różnych materyałów po cenach znacznie zniżonych. 6379 2 10

Nigretina

czarna, ciemna i jasno-blond do farbowania włosów, pudełko 3 K — poleca

JAN IHNATOWICZ

Kraków - - Sukiennice 20.
Lwów - - - Sykstuska 25

5397 6 0

W lasach książąt Sanguszków pod Tarnowem

są do sprzedania wyręby roku 1913/14. Wyręby zawierają sztuk:

sosny 6620, | dęba 2688,
buka 930, | jodły i świerka 3536,
olchy, graby i t. d. 2216, 6287 3 3

o zawartości masy około 16.000 m³. Kolej na miejscu. Bliższe informacye **w Centralnym Zarządzie Dóbr XX. Sanguszków w Gumniskach koło Tarnowa.**

Szczawnica

Szczawy alkaliczno-słone (7 zdrojów) najsilniejsze w Europie.

Wskazania: choroby dróg oddechowych, narządu trawienia, dróg moczowych, przemiany materyi i krwi i choroby nerwowe.

Sezon od 20 maja do 30 września.

Zakład inhalac. odnowiony, zakłady wodolecz., łazienki mineral., kąpiele słoneczne, leżalnie. Mieszkania z komfortem urządzone od K 1·60. W I i III sezonie o 20 do 30% tańsze. Wykwintna restauracya i liczne pensyonaty. Lekarz zakład. Dr Włyński i 8 lekarzy wolno praktykujących. Zwolnienie od taks zdroj. tylko wyjątkowe, w II sezonie nikogo się nie zwalnia! Śmieci i plwociny spalane w specyalnym piecu. Desynfekcya mieszkań po każdym mieszkańcu przymusowa aparatami formalinowemi. Mieszkania urządzone i na zimę. **Stacya kolejowa: Stary Sącz lub nowy Targ.** Zgłoszenia o mieszkanie i o fiakrów do **Zarządu lub do Komisyi zdrojowej. Unikać faktorów!**

Najsilniejsze wody na całą Europę: Lecznicze: Józefina, Magdalena, Wanda i Stefan. Alkaliczno-stołowe: Stefan i Jan. Wysyła wody Zarząd zdrojowy w czasach bezmroźnych, w pakach po 25, 30 i 50 flaszek. Są one na składach we wszystkich aptekach, składach aptecznych i składach wód mineralnych. 2844 19 26

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.